Nr. 74. Czwartek, 31. Marca 1904. Rok 94.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 22 marca b. r. nadać najmiłościwiej dziedzicznemu członkowi Izby panów Rady państwa, Franciszkowi baronowi Wolfsthal Walterskirchen, godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył podpisanym Najwyżej dyplomem nadać najmiłościwiej radcy nadwornemu i ministeryalnemu w Ministerstwie Ces. i Król. Domu oraz spraw zagranicznych, Karolowi Felzdorf i Tzimitz Schultesowi, tytuł barona.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych, poruczył radcy Namiestnictwa, Karolowi Mühlnerowi, kierownictwo starostwa w Borszczowie, przeznaczył starostę Erazma Wyczółkowskiego do Horodenki, i poruczył sekretarzowi Namiestnictwa Maciejowi Biesiadeckiemu, kierownictwo starostwa w Białej.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, zamianował asystenta kancelaryjnego, Wojciecha Kaliskiego, w Krakowie, naczelnikiem kancelaryi w tamtejszym sądzie krajowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 marca.

Dotkliwa klęska, jaką ponieśli Niemcy w południowo-zachodniej Afryce od Hererów wywołała w Niemczech nietylko żal głęboki, lecz także oburzenie. Opinia publiczna przypisuje klęskę niewłaściwym zarządzeniom i coraz bardziej przychodzi do przekonania, że w ogóle w afrykańskiej kolonii od początku od początku nie działo się tak, jak dziać się było powinno.

Co do samej klęski, to winę jej ponosi głównie major Glasenapp, który przez odłączenie swej kolumny od głównego korpusu naraził ją na to, że omal nie została w pień wycięta przez buntowniczych Hererów. Wpadłszy w zasadzkę, opłacił nieostrożność swą utratą siedmiu oficerów i 19 szeregowców, a podobno nie jestto jeszcze dokładna cyfra. I ofiarami temi nie okupiono żadnych korzyści. Przeciwnie: Hererzy nabrali ducha, przekonawszy się, że Niemców tak łatwo przyszło im przyprawić o klęskę. W niedocenianiu zresztą siły przeciwnika nie jest Glasenapp wyjątkiem. W ogóle pokazuje się, że Niemcy pomimo bądź co bądź pokaźnej już liczby lat, jakie trwa ich panowanie na dużej połaci południowo-zachodniej Afryki, nie potrafili zaznajomić się dostatecznie ze stosunkami i że właśnie w tej nieznajomości tkwi przyczyna powstania czarnych. Gubernator Leutwein, jak teraz dopiero wychodzi na jaw, popełnił tyle błędów, iż dziwić się prawie trudno wybuchowi buntu.

W sprawozdaniu swem twierdzi on, że wśród Hererów oddawna dostrzegać można było wrzenie i że wynikło ono z gwałtownego sposobu, w jaki wędrowni handlarze starali się wywalczać swe pretensye. Ale przedstawiając sprawę w takiem świetle, nie spostrzegł się snać gubernator Leutwein, iż podnosi w niem oskarżenie poniekąd przeciwko samemu sobie. On to bowiem przedłożył projekt do rozporządzenia, na mocy którego pretensye białych do krajowców, począwszy od 1 kwietnia b. r. przedawniają się w ciągu jednego roku. W urzędzie kolonialnym w Berlinie napiętnowano ten projekt jako monstrualny i byłby on niezawodnie poszedł w odstawkę, gdyby rząd nie podniósł zastrzeżenia, iż gubernator kolonii uważa takie rozporządzenie za nieodzowne i że nie czekając na aprobatę, w krótkiej drodze, na mocy jedynie poruczonej mu władzy, od dłuższego już czasu trzymał się zasady zawartej w projekcie.

Rzecz jasna, że w obec tego wędrowni handlarze rzucili się na czarnych dłużników, jak stado sępów, z nieubłaganą surowością wyduszając z nich, co wydusić się dało, a przedewszystkiem zabierając bydło, które stanowi właściwie jedyny majątek Hererów.

Niemniej dotkliwie dało się czarnej tubylczej ludności we znaki wyzyskiwanie jej przez plantatorów. Normą było n. p., że robotnik otrzymywał za całoroczną pracę — oprócz utrzymania, najnędzniejszego jakie wyobrazić sobie można, sumę 3 — wyraźnie: trzech marek rocznie.

Nakoniec oburzał ich również przymus szczepienia bydła. Miało ono właściwie cechy doświadczeń naukowych, które ciężko opłacali czarni, bardzo często bowiem rzekoma immunizacya przeciwko księgosuszowi kończyła się tz. gorączką texaską, dziesiątkując obory Hererów.

Gdyby urząd kolonialny miał otwarte oczy i gdyby zdawał sobie należycie sprawę z tego, co nasuwało się przed nie, to niewątpliwie byłby bardzo wcześnie zrozumiał, iż albo zmienić trzeba tak anormalne stosunki, albo też dać zmianie spokój, pomimo, że domagało się jej samo poczucie sprawiedliwości, ale w zamian przygotować się na wybuch buntu, jako nieodzowną konieczność. Ale gubernator Leutwein nie poszedł ani jedną, ani drugą drogą; w dziwnem zaślepieniu czekał on spokojnie dalszego rozwoju wypadków i oto, czego się doczekał.

I nawet wówczas jeszcze, gdy pojawiły się już pierwsze oznaki groźnej ruchawki, gdy każdej nocy skąd inąd budziły kolonię łuny pożarne i tajemnicze nawoływania się czarnych po debrach górskich i gąszczach leśnych — nawet wówczas jeszcze nic nie przedsięwziął Leutwein dla ubezpieczenia niemieckich posiadłości, dla zaopiekowania się niemieckimi poddanymi, rzuconymi w te dzikie ostępy. Dopiero gdy bunt objął ze wszech stron kolonię, gdy polała się obficie krew białych, nadeszło do Berlina sprawozdanie, że powstanie wybuchło ze „zgoła nieprzewidywaną gwałtownością i przybrało rozmiary, których nikt nie przeczuwał“. Trudno zaprawdę o bardziej zabójczą krytykę własnej nieoględności. I trudno też dziwić się, jeśli potem operacye wojenne Niemców zamiast stłumić jednem uderzeniem obucha bunt cały, przynoszą im klęskę — także nieprzewidywaną.

Sądzono, że wystarczy wysłać kilkuset żołnierzy z Niemiec, aby odrazu opanować hydrę powstania. Dzisiaj pokazuje się, że optymizm ten nie miał żadnych podstaw. Hererowie oddawna systematycznie przygotowywali wybuch, wystąpili więc do walki doskonale zorganizowani i uzbrojeni. Tych parę kompanij regularnego wojska, które skoncentrowano w kolonii, nie da sobie rady. Pisma berlińskie obliczają obecnie na podstawie zawodowych opinij liczbę wojska potrzebnego dla pokonania Hererów na 6000. Nie brak jednakże głosów, że nawet ta cyfra okaże się zbyt niską i że przywrócenie spokoju i porządku w Południowo-zachodniej Afryce wymagać będzie znaczniejszych jeszcze ofiar.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa przyznało: Marcinowi Rembaczowi nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły męskiej w Wieliczce i Michałowi Oskarbskiemu nauczycielowi 1-klasowej szkoły w Hermanowej w okręgu rzeszowskim medal honorowy ustanowiony z okazyi 50-letniego jubileuszu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości.

C. k. Rada szkolna krajowa zatwierdziła wybór: Stanisława Jędrzejowicza i Antoniego Bomby, na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Rzeszowie; Józefa Nanowskiego i ks. Cypryana Jasienickiego, na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Lisku; ks. Leona Pastora i Iwona Pieniążka, na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Gorlicach; Stanisława Dydyńskiego, na delegata Rady powiatowej rzeszowskiej a dr. Wiktora Nattera na delegata Rady powiatowej jasielskiej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Strzyżowie; Czesława Bogdalskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Lubli, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Strzyżowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Barbarę Mrdaćkównę nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej w Nowym Sączu; Sewetyna Picińskiego nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Kałuszu; Klemensa Sadowskiego nauczycielem 5-klasowej szkoły w Cieszanowie; Jana Hummla nauczycielem kierującym 4 klasowej szkoły męskiej w Kałuszu; Jana Jaworskiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Pistyniu; ks. Apolinarego Romana nauczycielem religii rzym. kat. 4-klasowej szkoły męskiej w Rozdole; Edwarda Szajowskiego i Aleksandra Gamotę nauczycielami 4-klasowej szkoły mieszanej im. Szaszkiewicza we Lwowie; Dymitra Kotełkę nauczycielem 4-klasowej szkoły męskiej w Perehińsku.

---

24)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA

III.

(Ciąg dalszy).

I wyszli. Ale na środku obejścia ksiądz Woynowski zatrzymał się nagle, spojrzał bystro w oczy Taczewskiego i rzekł:

— Słuchaj, Jacek, w tem jest *mulier?* A ów uśmiechnął się smutno.

— I jest, i niema, — rzekł — bo w rzeczy o nią poszło, ale ona temu niewinna.

— Aha! niewinna! wszystkie one niewinne. A czy ty wiesz, co mówi Ekleziasta o niewiastach?

— Nie pamiętam, dobrodzieju.

— I ja nie pamiętam, ale czego sobie nie przypomnę, to ci w domu przeczytam. „Inveni (powiada) amariorem morte mulierem, quae laqueus (powiada) venatorum est et sagena cor ejus. I coś tam dalej powiada, ale w końcu mówi: qui placet Deo, effugiet illam, qui autem peccator est, capietur (powiada) ab illa“. Ostrzegałem cię, nieraz i nie dziesięć razy, żebyś w tym domu nie przesiadywał — a teraz masz.

— Oj! łatwiej ostrzegać, niźli tam nie bywać — odpowiedział z westchnieniem Taczewski.

— Nic cię tam dobrego nie spotka.

— Pewnie — odrzekł cicho młody rycerz.

I szli ku plebanii w milczeniu, a ksiądz z twarzą stroskaną, bo kochał Jacka z całej duszy. Gdy po śmierci ojca, któren umarł z zarazy, młodzieńczyk pozostał sam na świecie, bez bliskich krewnych, bez mienia, na kilku chłopach w Wyrąbkach, staruszek otoczył go tkliwą opieką. Majątku dać mu nie mógł, bo, mając duszę anielską, rozdawał biednym wszystko, co mu uboga parafia przynosiła, ale jednakże skrycie mu pomagał, a przytem pilnował go, uczył — i to nietylko na książce, ale i sztuki rycerskiej. Był to bowiem swego czasu zawołany żołnierz, jeden z przyjaciół i kommilitonów sławnego Wołodyjowskiego, i czarnieccczyk, który całą wojnę szwedzką odbył i dopiero po jej ukończeniu przywdział, w skutek pewnej okropnej przygody, suknię kapłańską. Pokochawszy Jacka, cenił w nim nietylko potomka znamienitego rycerskiego rodu, ale i duszę szlachetną i smutną, taką, jak była jego własna. Więc bolał i nad jego niezmiernem ubóstwem, i nad jego nieszczęsną miłością, z powodu której młodzian, zamiast szukać sławy i chleba na szerokim świecie, marniał w zapadłym wyczółku, prowadząc na wpół chłopskie życie. Stąd czuł pewną niechęć dla całego domu w Bełczączce, mając i to za złe panu Gedeonowi Pągowskiemu, że był dla kmieci przyostry.

On zaś miłował owych „robaków ziemnych“ jak źrenicę oka — ale prócz nich kochał także wszystko, co żyje na świecie: i te zwierzęta, na które zrzędził, i ptaki, i ryby, — a nawet i żabi naród, który rzechocze i kumka latem w przygrzanych słońcem wodach.

Jednakże w tej kapłańskiej sukni chodził nietylko anioł, ale i dawny żołnierz, więc, gdy teraz dowiedział się, iż Jacek ma się z pięciu mężami potykać, myślał już tylko o tem, jak się też młodzian popisze i czy wyjdzie ze sprawy bez szwanku.

Zatrzymał się przeto jeszcze przy samych drzwiach plebanii i rzekł:

— Ale się przecie nie dasz? Bo, com sam umiał i co mi Wołodyjowski pokazał, tegom ci nie ukrywał.

— Nie chciałbym, by mnie na śmierć usiekli, — odpowiedział skromnie Taczewski — bo idzie wielka wojna z Turczynem.

Na to zaświeciły jak gwiazdy oczy staruszka, w jednej chwili chwycił Jacka za pętlicę od kubraka i począł pytać:

— Pochwalone imię Pańskie! Skąd wiesz? kto ci mówił?

— Pan starosta Grothus — odpowiedział młodzieniec.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Konstantego Pragłowskiego w Husakowie; Grzegorza Pawlaka w Połowcach; Romana Turasza w Hruszowie; Stefana Wityńskiego w Żyrawie.

Nauczycielkami szkół 2-klasowych: Michalinę Olechównę w Husakowie; Jadwigę Kucharską w Dobrowodach; Janinę Morawską w Leńczach; Natalię Szopównę w Baszni dolnej.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Aleksandrę Lehnerównę w Grochowcach; Maryę Olejarską w Łuczycach; Helenę Topiłkównę w Rehfeldzie; Wilhelminę Gozdowską w Ebenau; Pawła Kornowę w Borowem; Piotra Myszkę w Filipowicach; Maryę Wolińską w Wróblaczynie; Edwarda Załasińskiego w Faściszowej; Klementynę Hoffmanównę w Kruszelnicy; Anastazyę Dobrowolską w Gorajcu; Stanisława Barańskiego w Krzemiennej; Emilię Urbany w Delejowie; Józefa Wachla w Lubatówce; Michała Krukierka w Wietrznie; Michała Perzyłę w Podemszczyźnie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła: Ks. Władysława Jaworskiego nauczyciela religii rzym. kat. 5-klasowej szkoły męskiej w Jaworznie na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Jaworznie; Józefa Cieszanowskiego| nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Przegini duchownej na posadę nauczyciela do 4-klasowej szkoły w Świątnikach górnych; Włodzimierza Hnatewicza nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Jastrzębicy na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Tudorkowicach; Bronisława Seńkowskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Delejowie na równorzędną posadę do szkoły w Wołczkowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała członkami komisyi egzaminacyjnej dla nauczycielek kobiecych robót ręcznych przy c. k. seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie: Zofię Łuszczyńską, nauczycielkę robót ręcznych; Emilię Teysserównę i Ludwikę Bojarską, nauczycielki szkoły ćwiczeń c. k. żeńskiego seminaryum nauczycielskiego w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa zorganizowała orzeczeniami z dnia 21 marca 1904 r.: 4-klasową szkołę ludową męską w Wadowicach i 1-klasową szkołę w Gilowicach w okręgu żywieckim.

C. k. Rada szkolna krajowa przyznała gminie Luszowice w okręgu dąbrowskim bezprocentową pożyczkę w kwocie 6.000 koron na budowę szkoły.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć wydawnictwo Towarzystwa hygienicznego p. t. „O naglącej potrzebie zorganizowania służby zdrowia w szkołach publicznych. Podał dr. Waleryan Sierbeński. Lwów 1903. Cena 60 h“ w poczet książek poleconych do bibliotek seminaryów nauczycielskich tudzież okręgowych dla użytku nauczycieli.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć mapę p. t. Гельцля стінна карта Австро-Угорщини для шкіл народних уложив А. Е. Зайберт, переложив Омелян Попович“ wydaną nakładem E. Hölzla w Wiedniu w poczet środków naukowych, dozwolonych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych z językiem wykładowym ruskim. Cena egzemplarza naklejonego na płótnie w tece 20 K.

Proces o obrazę kard ks. Koppa i duchowieństwa górnoslązkiego.

Donieśliśmy już o niespodziewanym obrocie, jaki przybrał proces wytoczony przed sądem w Bytomiu, odpowiedzialnemu redaktorowi *Górno-szlązaka*, p. Wolskiemu, o obrazę ks. kardynała Koppa i duchowieństwa górnoszlązkiego.

Wedle otrzymanego dzisiaj sprawozdania, zakończenie procesu poprzedziła następująca scena:

Gdy w sobotę zebrał się sąd, przewodniczący jego zawiadomił, iż otrzymał właśnie następujące pismo od ks. kardynała Koppa:

„Wrocław, 25 marca 1904. W sprawie karnej przeciwko redaktorowi Wolskiemu, która toczyła się wczoraj i przedwczoraj, a która toczyć się ma dalej w sobotę, cofam w interesie pokoju, którego Kościół nasz święty tak bardzo potrzebuje, wniosek karny w mojem i duchowieństwa mego imieniu. Proszę o zawieszenie postępowania przeciwko p. Wolskiemu.

Dr. Kopp, kardynał książę-biskup“.

Odczytawszy list, pyta przewodniczący obrońcy mecenasa dr. Seydy, czy chce i może podać powody, które skłoniły kardynała do cofnięcia wniosku karnego.

Dr. Seyda odpowiada, że przesłuchania świadków odsłoniły bezsprzecznie gorszący obraz działalności pewnej części duchowieństwa górnoszlązkiego.

Przewodniczący, przerywając obrońcy, prosi go, aby podał jedynie fakt, który mógł spowodować kardynała do cofnięcia wniosku karnego, nie pozwoli bowiem krytykować postępowania dowodowego.

Dr. Seyda: Zaraz sprawę przedstawię we właściwem świetle. Przesłuchania świadków wywarły przygnębiające wrażenie na radcy generalnego wikaryatu biskupiego, ks. Buchmannie. Ksiądz radca, słysząc zeznania jednego ze świadków, formalnie osłupiał.

Nie wątpiliśmy ani na chwilę, że ksiądz radca Buchmann, który przesłuchiwał się zeznaniom wszystkich świadków, zapozna Jego Eminencyę kardynała księcia - biskupa ze szczegółami procesu. Z tego powodu uważałem za swój obowiązek nie tylko jako obrońca, ale jako człowiek, jako chrześcianin i katolik, podać Jego Eminencyi kardynałowi rękę do zgody.

Ponieważ osobiście tego uczynić nie mogłem, zajął się tem poseł Korfanty. Gdy we czwartek wieczorem ksiądz radca Buchmann, po przerwaniu rozprawy opuszczał salę sądową, przystąpił do niego poseł Korfanty, prosząc, aby opowiedział kardynałowi o przebiegu procesu i prosił go o cofnięcie wniosku karnego, w interesie Kościoła, oraz spokoju, którego nam potrzeba.

Ksiądz Buchmann oświadczył natychmiast, że gotów jest pośredniczyć u Jego Eminencyi, prosił atoli, aby warunki pokoju przesłano mu na piśmie. W obec tego odbyły się w tym samym dniu jeszcze narady wszystkich osób interesowanych i jako wynik narad, wysłałem następujący list do ks. radcy Buchmanna:

Proszę Wiel. Księdza Dobrodzieja jak najusilniej, aby zechciał w interesie Kościoła naszego i celem przywrócenia pokoju, którego wszyscy tak gorąco pragniemy, donieść Jego Eminencyi o wrażeniach, jakie wyniósł z sali sądowej o stosunkach górnoszlązkich, i aby zechciał prosić Jego Eminencyę o cofnięcie wniosku o ukaranie na podstawie oświadczeń, złożonych w załączonym dokumencie.

Oświadczenia te są następujące:

„Co się tyczy obrazy Jego Eminencyi księdza kardynała Koppa zobowiązuje się redakcya *Górnoszlązaka* umieścić w najbliższym numerze swego pisma następujące oświadczenie:

W numerze 281 *Górnoszlązaka* z dnia 10 grudnia 1903 roku przedrukowaliśmy z *Przeglądu Katolickiego* artykuł, zawierający ciężką, z prawdą się nie zgadzającą obrazę Jego Eminencyi księdza kardynała księcia-biskupa. Artykuł zaopatrzyliśmy w przypisek, który według naszego zdania miał uwydatnić, że twierdzenia, o ile się odnoszą do Jego Eminencyi, my osobiście nie podzielamy. Przyznajemy, żeśmy swe zapatrywanie nie zbyt ściśle uwydatnili. Żałujemy, że przez to powstały nieporozumienia, które były wstanie ubliżyć czci Jego Eminencyi.

Redakcya“.

Co się tyczy obrazy pewnej części duchowieństwa katolickiego na Górnym Szląsku, nie mam zamiaru odczytywać panom dalszego ciągu oświadczenia redakcyi *Górnoszlązaka*, ponieważ nie wiem, czyby to odpowiadało intencyom Jego Eminencyi, oświadczam atoli, że treść oświadczenia redakcyi *Górnoszlązaka* zgadza się w zupełności z tem, co poseł Korfanty zeznał przedwczoraj uroczyście pod przysięgą.

Wczoraj po południu odebrałem telegraficzną wiadomość od ks. radcy Buchmanna, że Jego Eminencya wniosek o ukaranie cofa. Dzisiaj zaś rano odebrałem od Jego Eminencyi, list tej treści, że kardynał propozycyi pokoju nie chce odrzucić. A dalej pisze ks. kardynał: „Chodzi jeszcze o drugą skargę (przeciwko redaktorowi Kowalczykowi. — *Przyp. Red.*) Przypuszczam, iż panu na tem zależy, aby i ta sprawa załatwioną została. Koniecznem naturalnie będzie, żeby *Górnoszlązak* cofnął obrażającą mnie insynuacyę i aby na mocy materyału, znajdującego się w rękach pańskich, oświadczył:

„że na mocy tego materyału się przekonał, że między księdzem kardynałem i władzami duchownemi z jednej strony a rządem pruskim z drugiej strony niema żadnej umowy, żadnego porozumienia się, na mocy którego kandydaci do posad proboszczowskich zobowiązaniby byli poddać się egzaminowi co do swych przekonań religijnych, a mianowicie co do współdziałania w germanizacyi“.

Obrońca tak zakończył: Wyrażam Jego Eminencyi w imieniu oskarżonego, redakcyi *Górnoszlązaka* i w swoim imieniu jako obrońca i jako człowiek, głęboką wdzięczność za to, iż wystąpił w tej sprawie jako książę pokoju. Wyrażam dalej Jego Eminencyi przedewszystkiem wdzięczność za to, iż uwierzył oświadczeniu, złożonemu przez redakcyę *Górnoszlązaka*, że katolikami byliśmy, jesteśmy i pozostać pragniemy i że w sprawach czysto religijnych zawsze władzy duchownej słuchać będziemy.

Po tem przemówieniu zabrał głos prokurator Tscheutschler, wyrażając ubolewanie, że napróżno przez dwa dni toczyła się rozprawa. Na taką niespodziankę nie był przygotowany. Gdyby był to przewidział, powołałby przynajmniej na świadków choćby kilku ciężko zaczepionych księży. — Liczni świadkowie wytoczyli tu ciężkie oskarżenia przeciwko szeregowi księży. Były to oskarżenia jednostronne. Żałuję — zakończył prokurator — że zaczepionym księżom nie dano sposobności do oczyszczenia się z uczynionych im zarzutów. Co do rzeczy samej jednak godzę się na zawieszenie procesu.

Następnie po krótkiem porozumieniu się trybunału, ogłosił przewodniczący:

Ponieważ kardynał książę-biskup dr. Kopp we Wrocławiu cofnął wniosek karny przeciwko oskarżonemu Wolskiemu, oświadczam w imieniu króla, że proces zostaje zawieszony, a koszta procesu nakłada się wnioskodawcy, kardynałowi księciu-biskupowi dr. Koppowi w Wrocławiu.

WOJNA rossyjsko-japońska.

(Depesze otrzymane dzisiaj w nocy.)

Petersburg. Generał Kuropatkin nadesłał depeszę następującą:

Mam zaszczyt przedłożyć w. c. mości następujący raport gen. Miszczenki z dnia 28 b. m. godz. 10 wieczorem: Od trzech dni małe patrole nieprzyjacielskiej jazdy nieustannie zbliżały się do naszych pozycyi, ale cofały się na widok wysyłanych przeciw nim patroli kozackich. Dowiedziawszy się, że cztery szwadrony nieprzyjacielskie znajdują się o pięć wiorst od Czeng-czu, wyruszyłem dnia 27 b. m. do Kassan i nazajutrz 28 b. m. dotarłem o godzinie pół do 11 rano do Czeng-czu. Gdy nasze rekonesanse zbliżyły się do miasta, nieprzyjaciel rozpoczął ogień z ukrycia za murami miasta. Dwa szwadrony naszej jazdy zsiadły z koni i rozpoczęły walkę z oddalenia 600 kroków. W mieście znajdowały się w ukryciu jedna kompania i jeden szwadron Japończyków. Nasze kompanie, wzmocnione przez trzy dalsze, zaatakowały nieprzyjaciela zapomocą ognia krzyżowego. Mimo tego i pomimo dobrej pozycyi naszych kompanij trzymali się Japończycy dzielnie i dopiero po pół godzinnej walce wstrzymali ogień, skryli się za domy i wywiesili chorągiew „Czerwonego Krzyża“.

Z Nassan przybyły tymczasem trzy nieprzyjacielskie szwadrony. Dwom z nich udało się dostać do wnętrza miasta, trzecia cofnęła się pod ogniem naszych kompanij w nieładzie. Widziano padających jeźdźców i konie. Przez godzinę ostrzeliwało nasze wojsko bez ustanku znajdujących się w mieście Japończyków i uniemożliwiło im skupienie się lub opuszczenie domów celem otwarcia na nas ognia.

Po półtora godzinnej walce pojawiły się na drodze od Nassau 4 kompanie Japończyków w marszu pośpiesznym. Wydałem rozkaz wsiadania na koń i wszystkie nasze oddziały przeszły pod ochroną jednej kompanii w zupełnym porządku, zwykłym za marszem przez przesmyk i ustawiły się górą w kolumnę. Rannych umieściliśmy przy straży przedniej. Rozproszony szwadron

19)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

JAPONIA DZISIEJSZA.

(Z NOTATEK PODRÓŻNIKA).

(Ciąg dalszy).

Zwolna, wchodząc przez małe drzwiczki, deputowani schodzą się i rozmieszczają: ponure zgromadzenie. Ci, którzy noszą strój europejski — prawie połowa — są wszyscy czarno ubrani; czarność ta jest błyszcząca, podniesiona śnieżną białością manszetów, kołnierzy i sztywnych plastronów koszuli. Kimono matowo czarne lub popielate, jeszcze bezbarwniej wyglądają; chustki fularowe zawiązane na szyi i gołe ręce ukryte w szerokich rękawach, nadają tym bogatym, jedwabnym kostiumom pozór niedbałości — przynajmniej w oczach europejczyków.

Mało się widzi nagich czaszek, mało włosów i bród siwych: jest to zgromadzenie samych prawie młodych ludzi. Ale niema także włosów jasnych ani rudych, wszystkie są czarne jak atrament, a wszystkie twarze brunatne, zaledwie wpadające w oliwkową barwę. Na trybunach widzi się te same twarze brunatne i czarne włosy, a nawet takie same czarne surduty i popielate kimono; zmęczone oko daremnie szuka barwnego połysku szat młodych jakich kobiet.

Na szczęście pulpity się otwierają i banalna białość europejskiego papieru, kładzie przynajmniej jaśniejszą plamę na tym ponurym obrazie. Potem, z rękawów kimono wysuwają się jakby sztandary fioletowe, pomarańczowe, czerwone: są to serwety, w których ci panowie zawijają swoje teki z czarnej skóry marokinowej. Ale ta biesiada dla oczu trwa tylko jedną chwilę; różnobarwne chustki giną wkrótce w głębi popielatych rękawów.

Prezydent, we fraku, wchodzi i otwiera posiedzenie bez żadnych ceremonii. Mowcy występują jedni za drugimi na trybunę; głosy są słabe, raczej krzykliwe, ton mowy czasem dziecinny, przerywany i jakby jąkający się zasamym; gestów prawie żadnych tylko nizkie pokłony całem ciałem. Nie doznaję żadnego wrażenia doniosłości wymowy; czy to z powodu mojej nieznajomości języka? Ale widzę, że prawie nikt nie słucha i wszyscy hałasują: mali chłopcy zwijają się ciągle pomiędzy rzędami krzeseł, roznosząc papiery, zupełnie tak, jak w europejskich kawiarniach kelnerzy roznoszą zamówione potrawy. Odbywa się pierwsze czytanie projektu ustawy dotyczącej bydła!

Wyszedłszy z sali i biorąc z wału ziemi moją laskę, czułem się nieco rozczarowany; trafiłem na niezabawne posiedzenie! Ale przechodząc przez wielkie esplanady oficyalnego miasta zastanowiłem się, że zgromadzenie prawodawcze nie jest ani widowiskiem, ani rozrywką i że posiedzenie najspokojniejsze, a najbardziej suche, nawet najbardziej bez życia z pozoru, bywa często tem, na którem najwięcej się spraw ważnych załatwia.

Zresztą, wolność polityczna w Japonii i obyczaje parlamentarne nie są jeszcze dobrze ukształtowane. Ten brak doświadczenia, w połączeniu z żywością krwi, ruchów i wyrazów, wywołuje często w Izbie japońskiej niejedną gwałtowną scenę.

Deputowani japońscy tworzą wielką mieszaninę charakterów i tak samo jak dzienikarze, wielu z nich łatwo przekupić się daje. Korupcya ciała prawodawczego, tak samo jak prasy, płynie z nowej arystokracyi pieniężnej, której chodzi o wywieranie swoich wpływów.

Ta Izba jednak, która w ogóle jest zdemoralizowaną, nie wywiera zresztą decydującego wpływu na rząd. Ministerstwo powoływane przez cesarza jest w zasadzie odpowiedzialne tylko w obec niego samego, a nie w obec parlamentu.

Mikado pragnie być rodzajem monarchy konstytucyjnego, albo raczej rodzajem pół-bożka, w skutek tej boskości właśnie odosobnionego od wszelkiej polityki, tem bardziej czczonego im więcej zagłębi się w wyniosłej nirwanie. Ale jeżeli Izba, w miarę jak stanie się wyrazem coraz bardziej rozwijającego się kraju, źle służyć będzie narodowi, lud zwróci się szybko do tej nadludzkiej, ukrytej przed jego okiem władzy, czując jej wyższość. Japonia jest na drodze do demokracyi: pytanie tylko, czy będzie to demokracya cesarska czy cesarstwo demokratyczne.

Prasa.

Dzienniki w Japonii są naleciałością z Europy. Temu pół wieku, nie znano tam tylko wywoływaczy ulicznych, roznoszących ulotne kartki w razach ważnych wypadków. Obecnie, statystyka wylicza około tysiąca pism peryodycznych, z których prawie połowa codziennie wychodzi.

To prawda, iż od trzydziestu pięciu lat historya japońska składa się z samych nadzwyczajnych wypadków; jestto jakby nieustająca sensacyjna kronika! A zresztą, chociaż przez całe wieki nie umiano spożytkować prasy, sama natura rasy japońskiej daje jej instynkt dziennikarski. Żywa wyobraźnia, inteligentna szybkość myślenia w połączeniu z łatwością wyrażania się, wszystko to Japończycy posiadali od dawna i to się złożyło na główne zalety dziennikarstwa. Japończycy lubią szalenie rozmawiać, przekonani, że zawsze mają coś ciekawego do powiedzenia; a więc, z zamiłowaniem zakładają dzienniki, dla samej przyjemności, aby się wygadać! W jednym roku 1899, zrodziło się czterysta czternaście pism peryodycznych; w tym samym roku, niestety, dwieście sześćdziesiąt pięć żywot swój zakończyło. Większa część dzienników japońskich żyje tylko w ten sposób, czas krótki, ale powstają ciągle nowe na nich miejsce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nieprzyjacielski nie mógł widocznie obsadzić szybko opuszczonego przez nas wzgórza, a piechota nieprzyjacielska była jeszcze w tyle. Oddział stanowiący straż tylną przybył spokojnie do Kuksan i odpoczywał tam dwie godziny, opatrując rannych. O godzinie 9 wieczorem dotarliśmy do Nassau. Sądzę, że Japończycy ponieśli wielkie straty w ludziach i koniach. Niestety, także po naszej stronie rannych jest: 3 oficerów ciężko, dwóch lżej, 3 kozaków zabitych, 12 rannych, z tych 5 ciężko.

Gen. Miszczenko podnosi wybitną działalność oficerów i kozaków, zwłaszcza w 3 kompanii pułku argańskiego.

Mukden. Wielki książę Borys Włodzimirowicz przybył tutaj.

* * *

Korespondent *Daily Mail* nadsyła z Portu Arthura następujące wiadomości:

Środki żywności są niezmiernie drogie, zwłaszcza zboże. — Wojska są w doskonałem usposobieniu, ale strzelają gorzej niż Japończycy. Większość uszkodzonych statków wojennych naprawiano tak pospiesznie, że ich wypłynięcie na morze może być niebezpieczne. Ośm krążowników i liniowców, oraz dziesięć kontrtorpedowców jest zupełnie nie uszkodzonych; wyjeżdżają one często poza port, ale nigdy dalej, jak sięgają działa fortów. W porcie w rozmaitych punktach stoją bezładnie uszkodzone statki. Załogę oceniają na 5.000 ludzi; kordon między Portem Arthura a Dalnym został zmniejszony i zostało tam tylko 2.000 ludzi. — Wszystkie chińskie dżunki spalono, aby Chińczycy na nich nie pouciekali. Wielu z nich próbowało uciec do Niuczwangu, ale wysadzono ich przemocą z wagonów i zmuszono do pracowania w Porcie Sungiatun. Na wschód od latarni morskiej zbudowano nowy fort, ponieważ Japończycy mogli dotychczas podsuwać się tam bezpiecznie, osłaniani wybrzeżem od innych fortów. Stoki pagórków Portu Arthura pokryte są siatkami z drutu kolczastego. Na stacyi kolejowej stoi 700 wagonów gotowych do uwiezienia załogi, gdyby odwrót okazał się koniecznym. Forty zachodnie milczą teraz, bardzo uszkodzone; z fortów wschodnich nieczynny jest jeden. W mieście otwartych jest jeszcze kilka sklepów i restauracyj, a ich właściciele robią świetne interesa. Domy narażone na bombardowanie japońskie, są niezamieszkałe. — Pożary są dość częste, złomki granatów leżą w niektórych miejscach tak gęsto, jak kamienie na drodze.

* * *

Korespondent *Daily Mail* Mc. Kenzie przynosi z Czinampo bardzo zajmujące szczegóły o pochodzie Japończyków ku rzece Jalu, o ich znakomitej organizacyi i cierpliwości, z jaką znoszą największe trudy. Z jego spostrzeżeń należy wnosić, że wszystkie siły japońskie w Korei razem wzięte nie mogą wynosić więcej nad 90.000 wojska i że główny atak nie będzie z Korei. Pisze a raczej telegrafuje korespondent (przez Czifu), że już wszystkie miejscowości wzdłuż północno-zachodnich brzegów Korei są przez Japończyków zajęte, że więc czekają tylko na puszczenie lodów, aby natychmiast rozpocząć lądowanie transportów. Doskonale wyćwiczeni oficerowie, kierują robotami tysięcy krajowców, zajętych fortyfikowaniem wszystkich zatok, tak wielkich, jak małych, budowaniem pomostów i lekkich kolejek. Japończycy zdają się być doskonale obznajomieni z mieszkańcami każdej wioski, umieją dobrać sobie najlepszych ludzi, a płacą im dwa i trzy razy więcej, aniżeli zwykle pobierają robotnicy krajowi. Intendentura japońska ustanowiła swoje agencye po całym kraju. Rząd koreański rozporządził, ażeby mieszkańcy wiosek dostarczali i sprzedawali tym agencyom pewne, ściśle wyznaczone ilości ryżu i innych zapasów żywności. Wzdłuż drogi północnej urządzono już liczne etapy, obficie zaopatrzone w żywność i odzież. Oficerowie mówią, że główne trudności intendentury są spowodowane niedostateczną jeszcze liczbą przybywających transportów i wielkiem ubóstwem krajowej ludności. Mosty budują się przez rzeki po drodze, obszerne stajnie, przygotowane z bambusu i plecionek powstają w okamgnieniu; kończy się budowa lekkiej kolei żelaznej z Soeulu do Songdo. Jednakowoż sztab generalny przyszedł do przekonania, że w całej Korei nie podobna w dzisiejszych okolicznościach utrzymać więcej niż 90.000 wojska. Korespondent jest zdania, że do starć kawaleryi w północnej Korei przyjść musi lada dzień, walna zaś bitwa nastąpi w okolicach Widżu mniej więcej za 3 tygodnie. Japończycy zamierzają widocznie skierować główną swoją operacyę lądową w inne strony, koreańska ma ją tymczasem maskować. W razie klęski, zamierzają obsadzić wąwozy pod Kasanem, łatwe do obrony i w ten sposób zasłonić dolinę Ping-jangu. Sam Ping-jang ma być bardzo silnie ufortyfikowany. W końcu korespondent donosi, że położenie cudzoziemców w północnej Korei jest bardzo krytyczne. On sam jest bezustannie nagabywany przez policyę, która go nachodzi w oberży w nocy, zatrzymuje (12 razy w ciągu jednego tygodnia) w ulicach i każe się legitymować. Telegramy podlegają surowej cenzurze urzędników koreańskich, i japońskich oficerów. Ani jedni wszakże, ani drudzy nie wiedzą, jakie wiadomości przedostają się do Anglii — zapewne dlatego, ponieważ wielu korespondentów, jak *Daily Mail* i *Timesa* posługują się własnymi parowcami depeszowymi do brzegów chińskich i do stacyi angielskich.

* * *

Agencya Rossyjska donosi, że na kolejach Nadwiślańskich przerobiono odpowiednio dwa wagony systemu Pullmana, tak, ażeby służyć mogły do przewozu ranionych. Wagony wysłane będą do Petersburga, gdzie, jeżeli uznane będą za odpowiednie, włączone być mają do pociągu sanitarnego cesarzowej Aleksandry Teodorówny.

Ministerstwo oświaty, po porozumieniu się z ministerstwem wojny, skutkiem wypadków na Dalekim Wschodzie, poleciło zarządom uniwersytetów w Moskwie, Kazaniu, Charkowie i Kijowie utworzyć niezwłocznie komisye egzaminacyjne lekarskie tak, ażeby egzamina ostateczne na stopień lekarza mogły być zakończone przed nastaniem czerwca.

Ks. Uchtomski, redaktor *Piet. Wied.* w ten sposób określa obecną sytuacyę i nastrój umysłów w Rossyi:

„Przed czterema laty, podczas powstania bokserów, lud nasz nie dopatrywał się niebezpieczeństwa dla ojczyzny i traktował wypadki wojenne z dosyć spokojną ciekawością. Teraz nadzwyczajny niepokój i wrażliwość najbardziej głuchych zakątków dowodzą, że instynkt ludu wróży wielkie, groźne niebezpieczeństwo. W światłych kołach społeczeństwa ujawnia się również brak spokojniejszego usposobienia. Pierwsza chwila wielkiej trwogi, co prawda, przeminęła; zrozumiano, że Japończycy sami przez się nie są tak straszni, jak się zrazu zdawało. Odosobnione wszakże położenie Rossyi w obec wrogo usposobionych spółzawodników i możliwość obudzenia ze snu rasy żółtej, zniewalają bardzo a bardzo niepokoić się o przyszłość. Prawie każdy przypuszcza możliwość kilkuletniej wyczerpującej wojny z całymi narodami; mało kto nierachuje się z możliwością, iż trzeba będzie bronić od pogromu jądra samego naszej ojczyzny.

KRONIKA

Lwów, 30 marca.

— **Podziękowanie Monarsze.** W d. 26 b. m. z okazyi uroczystości poświęcenia nowego dworca kolejowego wysłali Ich Ekscelencye P. Minister Wittek, P. Namiestnik i P. Marszałek krajowy w imieniu wszystkich obecnych telegram z wyrazami hołdu do stóp Tronu.

Najj. Pan raczył obecnie wyrazić na ręce P. Namiestnika Swoje Najwyższe podziękowanie za ten objaw wiernopoddańczych uczuć.

— **S. p. Kazimierz Skrzyński.** Pogrzeb ś. p. Kazimierza Skrzyńskiego odbędzie się z krypty kościoła OO. Bernardynów we czwartek nie o godzinie 11 rano, lecz dopiero o godzinie 4 po południu. Stało się to na życzenie najbliższej rodziny, która nie mogłaby inaczej przybyć na czas do Lwowa.

Prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich otrzymał w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia liczne depesze kondolencyjne z powodu zgonu wiceprezesa. Imieniem międzynarodowego biura Towarzystw dziennikarskich, oraz austryackiego Towarzystwa dziennikarzy w Wiedniu nadesłał prezes obu instytucyj i naczelny redaktor *Neues Wiener Tagblattu* p. Wilhelm Singer telegram z wyrazami najgorętszego współczucia. Nadeszły dalej nader serdeczne depesze od naczelnego redaktora *Fremdenblattu* radcy Dworu dr. Marcelego Frydmanna, od „Związku literackiego polskiego“ w Wiedniu, od wicesekretarza minister. w Prezydyum Rady Ministrów i długoletniego kolegi zmarłego w redakcyi *Gazety Lwowskiej* dr. Adama Bieńkowskiego i wielo innych. Pismo kondolencyjne nadesłała również dyrekcya „Filharmonii“ lwowskiej.

W ostatniej chwili nadeszło także w ciepłych słowach zredagowane pismo kondolencyjne od „Towarzystwa ruskich dziennikarzy“ we Lwowie.

Na pogrzeb ś. p. Kazimierza Skrzyńskiego wyjeżdża dziś z Krakowa deputacya dziennikarzy z wiceprezydentem miasta i wiceprezesem Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Michałem Chylińskim na czele. Deputacya złoży na trumnie wieniec.

— **Na rzecz pomnika Mickiewicza.** Od chwili ogłoszenia składek na rzecz pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie, pospieszyły obok osób prywatnych liczne Towarzystwa i instytucye z datkami, które przyczyniły się znacznie do szybkiego wzrostu zasobów i umożebniły już obecnie rozpoczęcie przedwstępnych robót na placu Maryackim. Fundusze komitetu budowy pomnika nie są atoli jeszcze dostateczne, to też i zbieranie składek musi być dalej z całą prowadzone energią. Obecnie pośpiesza z pomocą galicyjskie Towarzystwo muzyczne, które uchwaliło na wniosek delegata Rady miejskiej p. Chołodeckiego, poparty gorąco przez prof. dr. Kadyego i p. Krupkę urządzić w pierwszej połowie maja b. r. w sali Filharmonii wielki koncert z doborowych utworów wyłącznie narodowych mistrzów i oddać cały czysty dochód do dyspozycyi komitetu. Program koncertu obejmuje pomiędzy innymi utworami także Żeleńskiego trzeci akt „Konrada Wallenroda“. — W tych dniach rozpoczną się w Towarzystwie muzycznem próby koncertu pod kierownictwem dyrektora Sołtysa.

W celu intenzywniejszej akcyi i ułatwienia komitetowi budowy pomnika rozsprzedaży biletów zawiązały się specyalne komitety, z jednej strony w gronie członków Towarzystwa muzycznego, z drugiej zaś w gronie pań znanych z pochopności do popierania celów szlachetnych. Nie ulega wątpliwości, iż rozpoczęta w ten sposób akcya przyniesie w obec szczytnego celu pożądane owoce, a fundusz budowy pomnika Mickiewicza zwiększy się o wydatniejszą kwotę.

— **Stała komisya zdrowotna** odbędzie dziś po południu posiedzenie, na którem fizyk miejski dr. Legeżyński przedłoży sprawozdania o chorobach zakaźnych we Lwowie w r. 1903 i o zdrowotności w miesiącach styczniu i lutym b. r.

— **Radca magistratu** p. Ludwik Uruski wniósł wczoraj na ręce prezydenta miasta prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku. Magistrat na odbytem dziś przed południem posiedzeniu uchwalił przenieść p. Uruskiego w stan spoczynku, nadać mu tytuł starszego radcy magistratu, a zarazem w uznaniu zasług położonych przez niego około dobra gminy m. Lwowa, przedstawić wniosek Radzie m. Lwowa o udzielenie p. Uruskiemu osobistego dodatku.

— **Dochód z rautu tuchlańskiego.** Wobec głosów odzywających się w prasie stołecznej, a co zatem idzie i u publiczności, że część a nawet „lwia część“ znacznego dochodu z tegorocznego rautu tuchlańskiego przeznaczona jest dla jakiejś, społeczeństwu naszemu obcej instytucyi dobroczynnej, komitet rautu ma sobie za obowiązek wyjaśnić tę sprawę publicznie.

Lwowska dyrekcya kolejowa opiekuje się i zarządza trzema na wielką skalę zakrojonemi instytucyami dobroczynnemi. Dwie z nich powstały z inicyatywy tutejszej dyrekcyi, a raczej z osobistej inicyatywy radcy Dworu Wierzbickiego, a trzecia z inicyatywy delegatów dyrekcyj kolejowych z całej Monarchii.

Z inicyatywy lwowskiej dyrekcyi istnieje słynna daleko po za granicami kraju Kolonia wakacyjna w Tuchli, ów benjaminek świata kolejowego, który kosztem około 14 000 K. rocznie utrzymuje przez dwa miesiące letnie w Tuchli 210 biednych uzdrowienia potrzebujących dzieci. Poważną część zasobów na utrzymanie, czerpie kolonia z dochodów z dorocznego rautu.

Dalej powstaje w maju b. r. na dworcu lwowskim z inicyatywy i dzięki niestrudzonym zabiegom dyr. Wierzbickiego „Ochronka“ dla 100 dzieci najbiedniejszej służby kolejowej. Tegoroczny raut da tej niezaprzeczenie filantropijnej instytucyi podstawę bytu i przyszłego rozwoju.

Listy paryskie.

Mi-Carême jako symbol i tradycya. — Pochody z prawego i lewego brzegu. — Mi-Carême w parlamencie. — Dzień historyczny. — Automobilizm jako czynnik obyczajowy. — „La Belle Jardinière“, autentycznym obrazem, czy kopią? — Artyści współpracownikami fałszerzy. — Salon l'Epatant i krytyka publiczności. — Historyk Napoleona Nieśmiertelnym. — „Napoleon i jego syn“. — La Montansier.

Królowa z prawego i z lewego brzegu Sekwany, królowa Hal, królowa studentów i królowa królowych; berła i korony, paziowie i damy dworu: — wszystko to bulwary i ulice paryskie widziały w dniu mi-carême w całym blasku ubiegłych stuleci. Paryż był przez pół dnia miastem hałaśliwie monarchicznem.

Praczki paryskie przed dziesięciu laty o mało co nie utopiły tej tradycyi karnawałowej; przekupki z hal uratowały ją. Im to — wraz z nieśmiertelnym Boul Miche — przypada zasługa urządzania we wtorek międzypostny malowniczych pochodów ku rozkoszy całej ludności paryskiej. Dawniej każde rzemiosło miało swoją królowę. Uroczystości Mi-Carême zaś były odbiciem tej dawnej królewskości rzemiosła.

Były one jednak często i odbiciem innych jeszcze rzeczy, które nie zawsze odpowiadały rycerskiej galanteryi Francuzów. Za Ludwika XV i XVII ulicznicy paryscy w dniu tym czyhali na starsze damy, wychodzące z kościoła: przypinali im do płaszcza długie ogony z kolorowego papieru lub szczura wyciętego z kartonu. W środkowej Francyi popełniano jeszcze większe niegrzeczności: prześladowano i dokuczano najstarszej kobiecie w danej miejscowości. Na południu całe armie dzieci uzbrojonych w małe miecze przebiegały ulice wołając: Niech zginie stara! Zarżnijmy starą! Niedojrzali ci kanibali zadawalali się co prawda kobietą niezgrabnie z gliny ulepioną, którą krzycząc rozbijali mieczami w kawałki, poczem pokiereszowane członki manekina wrzucano do rzeki. Niektórzy uczeni chcą w zwyczaju tym odnaleźć tradycyę rzymską. Siedmnastego marca każdego roku rzucano w Rzymie manekiny do Tybru, czem niejako grzebano zimę. We Francyi aż do Karola IX rok rozpoczynał się z Wielkanocą. Zarżnijmy starą! miało więc oznaczać: zabijmy stary rok!

Podobny zwyczaj istnieje także w Hiszpanii. Królowa karnawału „la Reina Cuaresma“ jest również manekinem: jest to stara kobieta z pietruszką zamiast berła, a wiankiem szpinaku zamiast korony. Ma ona siedm nóg długich i chudych, z końcem każdego tygodnia postu, amputują jej jedną nogę, aż nakoniec w wielką sobotę lud z wielkim hałasem rozbija ją w kawałki na placu publicznym.

Jakiż kontrast wszystkie te brzydoty stanowią z paryską królową karnawału! Było ich w tym roku aż trzy, a witano je tem radośniej, że już prawie stracono nadzieję ujrzenia ich. Co rana dął wiatr mroźny, a deszcz padał z upartą monotonnością. Daremnie co chwila otwierały się okna i jakiś nos niespokojny kierował się ku ołowianemu niebu; nic nie zapowiadało zmiany. A jednak, jak to często bywa w Paryżu z temperaturą, zmiana najniespodziewaniej nastąpiła. Już o godzinie pierwszej, skoro tylko wielkie krople zaczęły przyjmować charakter drobnego kapuśniaczku, na wozach udrapowanych kwiatami cisnęły się postrojone kobiety; na szczytach wysokich pojazdów z płótna i kartonu drżały przedstawicielki przeróżnych grup w dekoltowanych kostyumach. Grupy tworzyły się zwolna; czekając sygnału do rozpoczęcia pochodu: tu kilka szympansów zeskoczyło z rowerów, by tupaniem rozgrzać zdrętwiałe podeszwy; tam znów rycerze w pióropuszach brnąc w błocie palą papierosy. Lecz zwolna zapełnia się Plac Zgody, gdzie formuje się pochód z prawego brzegu; coraz nowe przybywają wozy; z największą uciechą wita tłum wóz cesarza Sahary obładowanego komicznymi symbolami i dzierżącego miasto berła ogromne szczypce z bryłą cukru. Nowe cesarstwo saharyjskie dostarczyło tematu i drugiemu pochodowi, który wyszedł z dzielnicy łacińskiej. Ogromnymi oklaskami przyjmowano wóz ocieniony olbrzymią koroną, a zawierający w komicznem odtworzeniu przeróżne fałszywe wyroby: fałszywe zęby, fałszywe gorsy, fałszywe włosy, fałszywe nosy, fałszywe perły, fałszywe — serca!... Na najpiękniejszym z wozów królowa królowych uśmiecha się mimo zimna i deszczu; jest ona królową przez jedną godzinę; nie była nią przedtem nigdy i nie będzie nią nigdy w przyszłości; jednak z jaką godnością ta praczka, robotnica lub przekupka nosi swój płaszcz królewski. Wie ona, że cały Paryż ma oczy na nią zwrócone, że jest ona dziś osobą ważną, a jutro będzie niczem, lecz myśl ta nie mąci wcale jej pogody. Rozdziela ona z wysokości swego tronu uśmiechy i pozdrowienia i zmiesza się może na chwilę tylko, gdy w pałacu Elizejskim, w udekorowanej wspaniale sali Murata, prawdziwy przedstawiciel władzy panującej wręczy jej bransoletę perłami wysadzoną, lub broszkę z monogramem Prezydenta. I może wspomnienie tej chwili przez kilka dni i nocy zaprzątnie wdzięczną główkę tej paryżaneczki wesołej....

O wiele gorzej wypadł Mi-Carême w parlamencie francuskim i już sam pomysł odbycia w dniu tym posiedzenia był fatalnym. Senat wprawdzie — uznając może, że duch karnawałowy przenikający dnia tego atmosferę, nie może wpłynąć korzystnie na tok obrad, nie odbył posiedzenia, w Izbie deputowanych jednak zaniechano tej ostrożności. To też sesya miała charakter czystej parodyi i mogła by śmiało jako „wóz parlamentarny“ figurować w pochodzie karnawałowym. Ministerstwo, jakby korek chwiało się i lawirowało na wzburzonych falach namiętności politycznych, a chociaż dzięki lekkości utrzymało się na powierzchni, to jednak były chwile, gdzie zdawać się mogło, iż utonie łódka co niesie Combesa i szczęście jego. Szło naturalnie znowu o kongregacye, lecz okrzyki złości, wybuchy śmiechu, stukania, hałasy złożyły się na taki skandal, że o załatwieniu jakiejkolwiek sprawy nie mogło być mowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Puk.

Trzecia instytucya, którą opiekuje się komitet pań ze sfer lwowskich urzędników kolejowych, któremu przewodniczyła od r. 1898 nieodżałowana ś. p. Julia Wierzbicka, a obecnie p. Zofia Listowska, jest „Stowarzyszenie ku niesieniu pomocy córkom funkcyonaryuszy kolei państwowych“. Stowarzyszenie to, z siedzibą komitetu dla lwowskiej dyrekcyi we Lwowie, rozdaje corocznie tutejszym biednym dziewczętom posagi do 800 K., prócz tego daje liczne zasiłki na utrzymanie uczenicom seminaryów nauczycielskich i innych szkół zawodowych we Lwowie.

Stowarzyszenie to nadało w roku 1898 w lwowskiej dyrekcyi dwa posagi po 800 koron, w r. 1899 jedno stypendyum w wysokości 400 koron, dwa stypendya po 200 koron, jedno wolne miejsce w internacie dla dziewcząt i posag 500 koron, szesnaście zapomóg w kwocie 1280 koron; w r. 1900, 4 stypendya w kwocie 1200 koron, jeden posag 500 koron i 16 zapomóg w kwocie 1180 koron; w r. 1901 pięć stypendyów w łącznej kwocie 1200 koron i jedno miejsce w internacie, jeden posag 500 koron, 21 zapomóg w sumie łącznej 1230 koron; w 1902 r. 6 stypendyów w łącznej kwocie 2000 koron, jedno miejsce w internacie i posag 500 koron i 25 zapomóg w kwocie 1500 koron; w 1903 r. 6 stypendyów w kwocie 2000 koron, jedno miejsce w internacie, dwa posagi po 500 koron, 29 zapomóg w kwocie 1260 koron; w tym roku dotąd rozdano już zapomóg w kwocie 1600 koron.

Po raz pierwszy w tym roku ułamkowa część z tegorocznego dotąd jeszcze nie obliczonego dochodu z pewnością jednak nie „lwia“, dostanie się Stowarzyszeniu ku niesieniu pomocy funkcyonaryuszom kolei państwowych. Czy w obec powyższego urzędowego wykazu dat tej instytucyi zarządzanej we Lwowie, dla ludzi naszych ptrzebujących opieki i zapomogi, można nazwać wywiezieniem grosza z kraju, tylko dlatego, że inicyatywa do założenia tej instytucyi dobroczynnej, nie wyszła ze Lwowa, pozostawiamy sprawiedliwej ocenie Szanownej Redakcyi a pośrednio czytelników. Za komitet: Ignacy Drewnowski m. p., Jerzy Guttman m. p.

— Kraj. Tow. zaliczkowe urzędników odbyło w sobotę doroczne walne zgromadzenie. Przedłożone temu walnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcyi za r. 1903 wykazuje niezwykły rozwój tego Stowarzyszenia. Członków liczyło to Towarzystwo 2227, w porównaniu z r. 1902 więcej o 196. Suma deklarowanych udziałów wynosiła 445.400 K., na to wpłacono 301.650 K. 13 h., w porównaniu r. z. więcej o 33 598 K. 23 h. Fundusz rezerwowy wynosi 78.811 K. 94 h., z czego ulokowano w efektach 11.244 K.

Stan pożyczek kondyktowych wynosi sumę 1,112.173 K. 98 h. poręczonych wraz z wekslami 737.093 K. 10 h.

Czysty zysk wraz z resztą przeniesioną z r. z. osiągnął poważną cyfrę 40.912 K. 27 h., umożliwiający udzielanie odpowiedniej dywidendy, znaczne uposażenie funduszu rezerwowego, po nad obowiązek statutowy, jako też poświęcenie znaczniejszej sumy na cele humanitarne.

Stowarzyszenie cieszy się szczególniejszem zaufaniem ogółu, dowodem czego stan wkładek na rachunek bieżący, który z końcem roku dorósł do kwoty 793.794 K. 10 h. (od przeszłego roku większej o 275.335 K. 67 h

Po uchwaleniu absolutoryum dla dyrekcyi z czynności i rachunków, zniżki stopy procentowej od pożyczek na 6 prc. i przyznaniu 6 prc. dywidendy, dokonano wyboru członków rady nadzorczej. Na lat 3 wybrani zostali pp.: Bilwin Stanisław, Byliczyński Mieczysław, Kunstman Zygmunt, dr. Lewicki Maksymilian, Macieliński Mikołaj. Zastępcami na 1 rok pp.: Hordyński Włodzimierz, Nartowski Antoni, Nyry Adolf.

— Z „Lutni“. Zwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego Tow. śpiewackiego „Lutnia“ odbędzie się w dniu 6 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (pasaż Hausmana). Na porządku dziennym znajdują się między innymi wybory: prezesa, I i II zast. prezesa, dyrektora artystycznego i tego zastępcy, sekretarza i 9 członków zarządu, tudzież komisyi rewizyjnej. W razie niedostatecznego kompletu odbędzie się walne zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu o godzinie pół do 8 wieczorem, przyczem się zauważa, że jakakolwiek ilość obecnych członków stanowić będzie komplet.

— Dla sparaliżowanej Józefy Sikosińskiej, zasługującej na gorące poparcie, złożyli w dalszym ciągu w administracyi *Gazety Lwowskiej*: Helcia W. ze Lwowa 1 K., N. N. z Kołomyi 2 K., R. Horodyska z Żabiniec 3 K., Jan P. ze Lwowa 2 K., A. S. z Romanówki 6 K.

△ Dezerter. Z koszar 80 p. p. zbiegł onegdaj szeregowiec Tadeusz Czyżowski.

△ Okradzenie trafiki. Wczorajszej nocy dostali się złodzieje po otwarciu żelaznych drzwi do trafiki Leona Bergmana przy ul. Teatralnej 16 i skradli około 70 K. gotówką, oraz 165 paczek rozmaitego tytoniu i cygar.

△ Znikła bez śladu. Czternastoletnia Karolina Strumińska, wydaliwszy się jeszcze w niedzielę z domu swej matki, zamieszkałej we wsi Zamarstynowie, znikła od tego czasu bez wieści.

Strumińska jest średniego wzrostu, jasną blondynką, o czarnych oczach, ubrana była w niebieską sukienkę i taki kaftanik, ciemno granatowy paltocik i buraczkowy szal na głowę.

△ Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się wczoraj po południu w ul. Kleparowskiej. Woźnica Jan Kowal spadłszy z wozu, wskutek spłoszenia się koni, upadł tak nieszczęśliwie pod koła, że doznał kilku znaczniejszych obrażeń cielesnych. Rannego, po opatrzeniu, przewiozło pogotowie Tow. ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ Kronika policyjna. Ze strychu realności przy ul. Kampiana 11 skradziono po rozbiciu kłódek p. H. E., kilka sztuk garderoby, pościel i inne przedmioty, łącznej wartości około 500 K.

Do zamkniętego mieszkania p. K. N., przy ul. Akademickiej 21 dostał się wczoraj nieznany dotąd sprawca i skradł złoty damski zegarek ze złotym łańcuszkiem i złotą bransoletką, wartości około 400 K.

Ze sklepu Markusa Nechelesa przy placu Teodora skradziono 4 baniaki smalcu, wartości około 180 K., i 29 sztuk zabitych kur.

Do sklepu filii kupca Władysława Bażanta przy placu Halickim, włamali się wczoraj w nocy złodzieje, zkąd zabrali 87 K. 46 h. gotówką i nieco towarów korzennych.

— Pożar Dynowa. W miasteczku Dynowie, w pow. brzozowskim, wybuchł pożar, który zniszczył około 100 domów. Szkoda bardzo znaczna.

Prezydyum Namiestnictwa wyasygnowało kwotę 2000 K. tytułem doraźnej zapomogi.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Adam Godlewski, em. poborca podatkowy, w 76 roku życia; — Julia Florek, w 40 roku życia; — Adolf Leski, w 43 roku życia; — Karol Małachowski, introligator, w 71 roku życia; Anna Tlappa, w 20 roku życia; — Franciszek Romuald Wowkonowicz, starszy oficyał

W Sułkowicach, ks. Antoni Opidowicz, tamtejszy proboszcz, w 72 roku życia.

W Krakowie, Ferdynand Seeling, urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń, w 28 roku życia.
sądowy, w 54 roku życia; — Franciszka Zagórska, wdowa po urzędniku Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, w 50 roku życia; — Jan Chilarski, podurzędnik kolei państwowych, w 30 roku życia; — Julian Pawełkiewicz, podmajstrzy ciesielski, w 44 roku życia.

W Bolechowie, Teofila z Okuniewskich Ozarkiewiczowa, w 74 roku życia.

— Pielgrzymka Maryańska do Rzymu wyrusza z Krakowa 25 kwietnia b. r.

— Wiec urzędników. Z Krakowa donoszą: W sobotę o godzinie 7 wieczorem odbył się tutaj wielki wiec urzędników państwowych, autonomicznych, profesorów i urzędników prywatnych pod przewodnictwem posła prof. dr. Wł. Leopolda Jaworskiego. Podniesiono konieczność budowy własnych, tanich i zdrowych domów dla urzędników. W dalszym ciągu omówiono obdłużenie stanu urzędniczego. Z przedłożonych przy tem zestawień okazuje się, że urzędnicy krakowscy mają przeszło 4,000 000 K., a kondykta na ich pensye opiewają na przeszło 1,000.000 K. W cyfrach tych nie uwzględniono nadto długów urzędników, zaciągniętych u osób prywatnych. Referent tej sprawy wnosi, aby poczyniono u Rządu starania, iżby tenże stworzył instytucyę kredytową, któraby przyjęła długi urzędnicze na niski procent i długoletnie spłaty. Uchwalono podziękowanie JE. P. Namiestnikowi hr. Potockiemu za danie znanej inicyatywy w sprawie obdłużenia urzędników. Dalej omawiano sposoby bronienia się przed drożyzną. W końcu wybrano komisyę, która przeprowadzić ma wstępne prace dla urzeczywistnienia powziętych uchwał.

— Wydział Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, pragnąc uczcić zasługi swej prezesowej ś. p. Wandy Żeleńskiej, postanowił utworzyć fundusz zapomogowy im. Wandy Żeleńskiej dla nauczycielek niezdolnych do pracy a będących członkami Stowarzyszenia.

— Echa kradzieży kolejowych. Z Krakowa donoszą nam: Zasądzeni za kradzieże kolejowe starsi konduktorowie: Pilewski i Średniawski wnieśli w przepisanym terminie odwołanie od wysokości wymiaru kary. Zażalenie nieważności zgłosili wszyscy czterej zasądzeni: Pilawski, Sredniawski, Szymański i Skrzyszowski. W tych dniach otrzymają oni wyrok, drukowany obecnie na prasie litograficznej, a po otrzymaniu wyroku będą mogli wnieść zgłoszone zażalenie nieważności.

— Wypadek w górach. Z Zakopanego donoszą: Ks. Koskowski, kapelan zakładu wychowawczego hr. Zamoyskiej, wybrał się na wycieczkę do Czarnego Stawu. Nie znając drogi, zbłądził i noc przepędzić musiał w polu w wielkiem zimnie. Odmroził sobie ręce i nogi i niefortunną swoją wycieczkę przepłaci dłuższem leżeniem w łóżku.

— Ucieczka adwokata. Wiedeńska dyrekcya policyi — jak donosi *Fremdenblatt* — zajmuje się od kilku dni sprawą adwokata Józefa Lubicz Orłowskiego. Orłowski pośredniczył w sprzedaży dóbr pewnego wielkiego właściciela Polaka. Ów właściciel dóbr obwinił Orłowskiego, że wyciągnął z tej sprzedaży nieprawny zysk. Doniesienie na dr. Orłowskiego wpłynęło do pewnego sądu za granicą, który odniósł się do sądu wiedeńskiego z prośbą o przesłuchanie dr. Orłowskiego.

Mimo dwukrotnego wezwania, dr. Orłowski w sądzie się nie zjawił. W kancelaryi jego oświadczają, że wyjechał w interesie i że wróci niebawem, dodają, że chodzi widocznie o pomyłkę, gdyż dr. Orłowski wyjechał przed pierwszem wezwaniem do sądu. Dotychczas nie przedsięwzięto jeszcze rewizyi w kancelaryi dr. Orłowskiego.

Dr. Orłowski mieszka od czterech lat w Wiedniu. W kołach adwokackich wiedziano, że był zawsze w kłopotach pieniężnych. Znaną jest sprawa wydawnictwa *Kuryera Krakowskiego* i procesu, jaki wytoczyła po upadku pisma prokuratorya Orłowskiemu. Przysięgli uwolnili wówczas Orłowskiego, który jednak musiał opuścić Kraków.

Wczoraj przed południem wpłynęło przeciw dr. Orłowskiemu drugie doniesienie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę (nieodwołalnie ostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie) po raz 4 „Hamlet“, opera w 5 aktach Ambrożego Thomasa; ostatni i pożegnalny występ Wandy Stajewskiej, Maryi Gembarzewskiej, Filipa Brunetto, dr. Konrada Zawiłowskiego, Andrzeja Manfreda i Zygmunta Mossoczyego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawień nie będzie, a kasa teatralna w tych dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godziny 9 do 12 zrana.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — „Posłaniec nr. 6666“, operetka w 3 aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem — na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej — po raz dziesiąty „Eros i Psyche“, fantazya dramatyczna w 7 rozdziałach przez Jerzego Żuławskiego, muzyka Jana Galla.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu — w rocznicę bitwy racławickiej — „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 7 odsłonach przez W. A. Lazotę.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego.

Rozpocznie: „Pan Choufleuri przyjmuje“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

We wtorek o godzinie pół do 4 po południu po raz dziesiąty „Figle wiosenne“, operetka“ w 3 aktach Józefa Straussa.

We wtorek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Mój dzieciak“, komedya w 3 aktach Ambrożego Janvier de la Motte.

We środę po raz piąty „Lysistrata“, operetka w 3 aktach P. Linckego.

Rozpocznie: „Pan Choufleuri przyjmuje“, operetka w 1 akcie J. Offenbacha.

We czwartek — popularne przedstawienie po cenach zniżonych — po raz drugi „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami przez Gabryelę Zapolska.

W piątek po raz 31 „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach Henryka Reinhardta.

W sobotę po raz pierwszy — nowość — „Nieporozumienie“, sztuka w 4 aktach przez Gabryelę Zapolską.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 29 marca).

Wczorajsze, piąte z rzędu posiedzenie Rady miejskiej, wypełniła dyskusya szczegółowa nad budżetem gminy miasta Lwowa oraz zakładów i fundacyj, zostających pod jej zarządem, na r. 1904.

R. dr. Lilien referował dwie rubryki: IV. (Zarząd realności miejskich i koszta utrzymania) w wysokości 47.548 koron i XX. (Drogi, bruki i chodniki) w kwocie 362.115 koron.

Rubryki te bez dyskusyi uchwalono, przyjmując równocześnie wniesione do nich przez komisyę budżetową rezolucye: w sprawie wynajęcia Izbie handlowej i przemysłowej lokalu zajmowanego obecnie przez radcę budownictwa Goreckiego, oraz wzywające magistrat: 1. ażeby wniósł petycyę do Rządu w sprawie wynagrodzenia za utrzymywanie w obrębie miasta dróg rządowych, 2. aby zarządził oczyszczenie i utrzymywanie w należytym stanie stanowisk fiakrów w ulicy Ossolińskich, 3. by zbadał kwestyę pozyskania dla gminy własnych kamieniołomów w Tatrach, tudzież 4. aby jeszcze w roku bieżącym przeprowadził zdjęcie planu miasta.

Dalsze rubryki V., VI., VII., VIII., IX. i X. referował r. dr. Dziwiński.

Rubryki te uchwalono bez dyskusyi w następujących kwotach: rubr. V. (Podatki z dodatkami i ekwiwalent należytości prawnych) 36.354 koron, VI. (Zapomogi urzędników i służby miejskiej) 15.500 koron, VII. (Wynagrodzenie za czynności szczególne) 360 koron, VIII. (Pensye emerytów, wdów i sierot 138.990 koron, IX. (Dary z łaski) 33.399 koron, X. (Koszta kancelaryjne) 57.410 koron.

R. dr. Weigel referował rubrykę XI (Policya miejscowa) 90.100 kor. telefony miejskie 4500 kor. zarząd aresztów miejskich i stacyi szupasowej 11.256 kor. razem 117.666 kor. oraz rubr. XII (Policya sanitarna) 153.843 kor.

W dyskusyi nad rubr. XII r. Riedl żądał, aby magistrat obmyślił plan, wedle którego lekarze ordynowaliby codziennie dla biednych przez dwie godziny, podnosząc przy tej sposobności, że obecne godziny ordynacyjne od 8 do 9 są nieodpowiednie.

R. Jaworski domagał się zapewnienia dziatwie szkół miejskich opieki lekarskiej, by nie wydarzały się wypadki takie, jakiem było zarażenie się dziewczyki jednej ze szkół tutejszych.

R. dr. Mahl zauważył, że opieka ze strony lekarzy miejskich jest tylko na papierze. Lekarze miejscy bowiem zjawiają się w szkole raz na rok, a przecież w jednym dniu trudno zbadać stan zdrowia uczniów względnie uczenic.

W głosowaniu uchwalono obie rubryki jako też rezolucye radnych pp. Riedla i Jaworskiego. Nadto przyjęto rezolucye komisyi budżetowej wzywające magistrat, aby poczynił starania w sprawie zmiany dzisiejszych ekspozytur policyjnych na komisaryaty pod kierownictwem urzędników konceptowych, zryczałtowania prestacyi gminy na utrzymanie straży policyjnej, tudzież przedłożył wnioski w sprawie urządzenia zakładu dezynfekcyjnego, domu przedpogrzebowego i zakładu pogrzebowego.

Po uchwaleniu rubr. XIII (Policya targowa) w kwocie 35.310 kor., rozwinęła się przy rubr. XIV (Policya ogniowa) 86.149 kor. dłuższa dyskusya.

R. Riedl żądał wyjaśnień dlaczego poszczególne pozycye w rubryce tej zostały podwyższone.

Referent dr. Weigel oznajmił, że stało się to wskutek zapotrzebowania przyrządów ratunkowych.

Radny Hudec zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą, by zapobiegł używaniu strażników ogniowych do specyalnych posług naczelnika i jego zastępców.

Prezydent dr. Małachowski: To się już stało!

R. Hudec: Przeciwnie słyszałem, że naczelnik straży pożarnej miał zagrozić strażnikom, iż gdyby nie słuchali rozkazów, to ich natychmiast napędzi.

Prezydent dr. Małachowski: Przecież muszą słuchać rozkazów!...

R. Hudec: Pomyje wynosić?... (Wesołość).

Ostatecznie rubrykę tę przyjęto, polecając równocześnie magistratowi w myśl wniosku komisyi rewizyjnej, aby poczynił starania celem wyjednania ustawy w sprawie pobierania od Towarzystw asekuracyjnych opłat od uiszczonych ogniowych premij asekuracyjnych na rzecz gminy.

Po uchwaleniu dalszych rubryk, niemal bez dyskusyi, a mianowicie: rubr. XV. (Pomieszczenie, pobór do wojska, tudzież spis ludności) 45.036 kor., rubr. XVI (Wydatki na kościoły) 31.044 kor., rubr. XXVIII. (wydatki rozmaite) 51.522 koron, rubr. XVII. (Wydatki na oświatę publiczną) 1,214.370 koron, rubr. XVIII. (Zakład dla sierót) 59.002 koron, XIX. (Wydatki na cele dobroczynności publicznej) 227.265 kor., XXI. (Plantacye i ogrody) 50.291 koron, rubryka XXII. (Budowle wodne) 2 600 koron, rubr. XXIII. (Wodociągi i studnie). rubr XXIV. (Kanały) 49.060 koron, rubr. XXV. (Oświetlenie miasta) 125.544 koron. rubr. XXVI. (Utrzymanie porządku w mieście) 217.682 koron, rubr. XXVII. (Rekwizyta dla robót miejskich) 11.299 koron, rubr. XXIX. (Odsetki od kapitałów biernych) 1,160.821 kor. rubr. XXX. (Raty na umorzenie kapitałów biernych) 189.033 kor., rubr. XXXI. (Zwroty przychodów rzeczywistych) i rubryka XXXII. (Rozchody nadzwyczajne: Wydatki — z własnych dochodów) 222.000 koron — załatwiono „Budżety funduszów inwestycyjnych“.

Z kolei radny dr. Rutowski referował rubr. III. (Zarząd dóbr, zakładów i przedsiębiorstw miejskich). Przy pozycyi „Teatr miejski“ (Wydatki na koszta utrzymania gmachu 20.364 koron i dochody: czynsz dzierżawny 2.400 koron) radny Platowski wniósł o przejście nad pozycyą wydatków do porządku dziennego. Mowca zauważył, że koszta utrzymania gmachu powinien ponieść obecny jego dzierżawca, jeżeli już nie płaci czynszu dzierżawnego.

Wiceprezydent p. Michalski, oświadczył, iż wydatek ten jest konieczny, gdyż miasto jest właścicielem gmachu teatralnego, budynku sukursalnego, dekoracyj, kostyumów i t. d.

R. Platowski (zirytowany): To przynajmniej niech dzierżawca płaci za czyszczenie kloak i kominów. (Wesołość).

Referent dr. Rutowski wyjaśnia, że czynsze dzierżawne poprzednie były fikcyjnymi i wiedziano naprzód, że dzierżawca ich nie zapłaci.

R. Platowski woła: Rada miejska przecież kontraktów fikcyjnych nie robiła!

W głosowaniu wniosek r. Platowskiego, za którym głosowało tylko 5 radnych, odrzucono, uchwalając natomiast bez zmiany pozycyę proponowaną przez referenta.

W dalszym ciągu przyjęto poz. „Rzeźnia miejska“ rozchody 259.289 K., dochody 271.030 K. Do tej pozycyi uchwalono rezolucyę r. Riedla, aby na przyszłość w budżecie drukowano też budżety zakładów miejskich. Rezolucyę natomiast r. Jaworskiego o stabilizacyę części personalu rzeźni miejskiej Rada miejska znaczną większością głosów odrzuciła.

Następnie uchwalono jeszcze pozycyę „Miejska kolej elektryczna“ rozchody 550.612 K., dochody 598.350 K.; poz. „Zakład miejski centralny dla oświetlenia elektrycznego“, rozchody 134.173 K., dochody 148.550 K., poz. „Gazownia miejska“ rozchody 828.420 K., dochody 951.680 K.; poz. „Wodociągi miejskie“ rozchody 865.962 K. Dochody w tej samej wysokości; i poz. „Zarząd dóbr miejskich“ dochody *brutto* 2,863.921 K.

Przy pozycyi „Miejska kolej elektryczna“ uchwalono nadto rezolucye postawione przez r. Sklepińskiego w sprawie tramwayu elektrycznego. W rezolucyach tych domaga się r. Sklepiński pomnożenia liczby wozów, bezpośredniego ruchu między parkiem Kilińskiego a dworcem, budowy linii w ulicy Janowskiej i ponownych rokowań z tramwayem konnym o wykupno.

Na tem o godzinie 9 m. 45 wieczorem zamknął prezydent dr. Małachowski posiedzenie. Następne odbędzie się po Świętach Wielkanocnych.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował onegdaj na dłuższem prywatnem posłuchaniu Ministrów gen. Pitreicha i hr. Gołuchowskiego.

Na podstawie informacyi otrzymanej ze strony zupełnie wiarogodnej zaprzecza *Fremdenblatt* jakoby cesarz Wilhelm w powrocie z obecnej swojej podróży morskiej miał zabawić dwa dni w Albanii i tutaj spotkać się z Najj. Panem.

Członek Izby panów baron Walterskirchen otrzymał godność tajnego radcy. Baron Walterskirchen był przez długi szereg lat sprawozdawcą o ordinarium wojskowem w Dalmacyi, a w Izbie panów dzierży obecnie referat o przedłożeniach rekrutacyjnych.

W dyskusyi wywołanej sprawą odroczenia wyboru Delegacyj, wyrażono między innemi zapatrywanie, że z dawien dawna była wiosna porą zbierania się Delegacyj. Zdanie to zbija *Neue Freie Presse*, wywodząc, iż pierwotnie w ogóle nie było wyznaczonego terminu dla Delegacyj. Pierwsze ich obrady toczyły się w lutym i marcu r. 1868. Dla zawotowania budżetu na r. 1869 zebrały się Delegacye w grudniu r. 1868. W r. 1870 sesya Delegacyj przypadła dopiero na listopad i trwała z drobną przerwą w czasie świąt Bożego Narodzenia do lutego 1871. Delegacye na r. 1871 obradowały w lecie. W r. 1872 odbyły się ich posiedzenia we wrześniu i październiku. Po raz pierwszy w maju zebrały się Delegacye w Budapeszcie dopiero w r. 1874, a powtórzył się ten sam wypadek w r. 1876. Następnie przyszła kolej na jesienne posiedzenia, które trwały do czasu przesilenia na Wschodzie. Pod wrażeniem tych właśnie wypadków zebrały się Delegacye w r. 1888 znowu na wiosnę. Od tego też dopiero czasu poczęto uważać wiosnę jako normalny termin dla obrad delegacyjnych. Zwyczaj ten został naruszony dopiero skutkiem burzy obstrukcyjnej w Austryi. Tak więc nietylko przepisy konstytucyjne, lecz nawet tradycye nie nakładają na Rząd obowiązku zwoływania Delegacyj w pewnym ściśle oznaczonym terminie.

Z Ołomuńca donoszą prywatnie, iż z arcybiskupem praskim ks. kardynałem baronem Skrbeńskym toczą się rokowania w sprawie objęcia przez niego godności arcybiskupa ołomunieckiego.

Organ hakatystyczny *Ostdeutsche Rundschau* donosi, że w Bydgoszczy utworzył się komitet, składający się z osób wszystkich stanów, który ma przygotować założenie „niemieckiego skarbu narodowego“ dla kresów wschodnich w celu popierania niemczyzny, szczególowo rzemiosł, mniejszych przemysłowców i mniejszej własności.

Z Rzymu donoszą: Wstępna audyencya nowego nuncyusza w Wiedniu Granito Pignatellego di Belmonte u Cesarza Franciszka Józefa miała bardzo serdeczny charakter. Monarcha rozmawiał z nuncyuszem sam na sam przez 20 przeszło minut i później dopiero kazał przedstawić sobie jego towarzyszy: msgrów Nicotrę i Rossiego-Stockaltera. — Nuncyusz wręczył Najj. Panu oprócz dekumentów uwierzytelniających także prywatny list od Papieża, nadto zaś pismo od kardynała sekretarza państwowego Merry del Val. Cesarz wyraził nuncyuszowi swe zadowolenie z powodu, że Papież przysłał na dwór wiedeński tak miłą austro-węgierskiemu Rządowi osobę msgra Belmonte.

Włoski minister spraw zagranicznych wystosował do br. Pasettiego list, w którym wyraża mu imieniem rządu włoskiego podziękowanie za wzorowy sposób, w jaki spełniał obowiązki swego urzędu podczas dziewięciu lat pobytu w Rzymie i za starania o jak najprzyjaźniejsze ukształtowanie się stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Włochami.

Wedle stambulskich informacyj *Pol. Corr.*, brzmią niepokojąco ostatnie wiadomości z Bitlis o położeniu tamtejszych Armeńczyków. Czują się oni zagrożeni przez Kurdów, wśród których skutkiem ostatnich zajść w Sassun panuje silne wzburzenie. Przestrogi władz tureckich i armeńskich biskupów nie odniosły skutku. W armeńskich wsiach sandżaków Bitlis i Musz obawiają się katastrofy zaraz po stopnieniu śniegów.

Rossyjska ambasada zamierza w najbliższych dniach wnieść przyjacielskie przedstawienie u Porty z powodu niebezpiecznego położenia w Sassun.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 30 marca. *(Tel. prywatny)*. Dzienniki donoszą, że przybył tu artysta rzeźbiarz Chodziński, twórca pomnika Kościuszki dla Chicaga, którego odsłonięcie odbędzie się 30 maja. Według opowiadania Chodzińskiego, rząd Stanów Zjednoczonych zamówił u niego pomnik Pułaskiego dla Waszyngtonu. Chodziński przybył tu celem prowadzenia studyów dla tego pomnika.

Wiedeń, 30 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał starszemu komisarzowi policyi we Lwowie, Wojciechowi Wenzowi, tytuł i charakter radcy policyjnego z uwolnieniem od taksy.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował w Dyrekcyi policyi we Lwowie: starszego komisarza Gabryela Kreinera radcą, komisarza Michała Suchańskiego starszym komisarzem, a koncypistów Jarosława Roszkiewicza i Franciszka Stankiewicza komisarzami.

P. Prezydent Ministrów, jako kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował: naczelnika kancelaryinego sądu obwodowego w Brzeżanach, Władysława Floreckiego, starszym naczelnikiem kancelaryjnym sądu obwodowego w Stanisławowie, kancelistę Franciszka Wojtowicza w Gródku naczelnikiem kancelaryjnym w Kołomyi a kancelistę Aleksandra Borodajko w Stanisławowie naczelnikiem kancelaryjnym w Brzeżanach.

Wiedeń, 30 marca. Na walnem zgromadzeniu „Unionbanku“ uchwalono stosownie do wniosku zarządu rozdzielić 6½% dywidendę, t. j. 26 koron od akcyi.

Budapeszt, 30 marca. Izba magnatów uchwaliła wczoraj załatwiony już przez Izbę posłów budżet za rok 1903, dalej przedłożenie w sprawie tymczasowej umowy z Chorwacyą i zniesienie kaucyj służbowych.

Izba posłów odbyła wczoraj formalne posiedzenie, na którem przewodniczący zdał sprawę o załatwionych przez Izbę magnatów na ostatniem posiedzeniu przedłożeniach rządowych.

Berlin, 30 marca. *Biuro Wolfa* donosi, że jakiś żebrak napadł z zemsty na konsula niemieckiego Dufaya w Salta i zamordował go. Mordercę aresztowano.

Rzym, 30 marca. *Giornale d'Italia* powtarza podaną przez *Daily Chronicle* wiadomość o spisku przeciw Papieżowi i dodaje następujące własne informacye: Mniej więcej przed 14 dniami jeden z kardynałów rzymskich otrzymał prywatne doniesienie, że grupa emigrantów włoskich jak przypuszczają anarchistów, zamieszkałych w Ameryce południowej, utworzyła sprzysiężenie, którego celem było zamordowanie Ojca św. Kardynał ów zawiadomił natychmiast Papieża i policyę rzymską. Rząd kazał otoczyć Watykan strażą cywilną i wojskową, która czuwa dniem i nocą, a policyi w Genui rozkazał pilną zwracać uwagę na ludzi przybywających z Ameryki i podejrzanych z oka nie spuszczać.

Giornale d'Italia kończy, że władze policyjne rzymskie przeczą istnieniu jakiegokolwiek spisku na życie Ojca św.

Rzym, 30 marca. W obec wyrażonego przez cesarza Wilhelma życzenia aby stacya radiotelegraficzna na jachcie „Hohenzollern“ mogła się porozumiewać z takiemiż stacyami we Włoszech, otrzymały te stacye rozkaz, aby na ewetualne wezwanie „Hohenzollerna“ odpowiadały.

Rzym, 30 marca. *Osservatore Romano* oświadcza uroczyście, że wiadomość dziennika *Temps*, powtórzona przez inne dzienniki, jakoby Francya wniosła formalny protest przeciw przemowie Papieża, jest zupełnie nieprawdziwa. Żaden akt podobny nie został wręczony sekretarzowi stanu kardynałowi Merry del Val.

Rzym, 30 marca. *(Tel. pryw.)* Kolonia włoska w Paryżu zamówiła u artysty malarza Bolesława Nawrockiego, Polaka obraz, przedstawiający uroczyste przyjęcie królewskiej pary włoskiej w Hôtel de Ville podczas pobytu królestwa w Paryżu w październiku ubiegłego roku. Obraz ten ma być ofiarowany w darze królowi włoskiemu w razie wizyty Loubeta w Rzymie, zapowiedzianej na koniec kwietnia.

Gaëta, 30 marca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o godzinie pół do 12 przed południem na yachcie „Hohenzollern“. W kwadrans później przybyła królowa wdowa Małgorzata. Cesarz złożył jej wizytę na pokładzie statku „Re Umberto“, poczem odbyło się wspólne śniadanie na yachcie „Hohenzollern“.

Gaëta, 30 marca. Cesarz Wilhelm na pokładzie yachtu „Hohenzollern“ odpłynął dziś rano.

Paryż, 30 marca. Podczas dyskusyi nad kredytem dodatkowym dla marynarki, dep. Chaumet wniósł interpelacyę w sprawie stosunków, panujących w marynarce francuskiej i uderzył ostro na ministra marynarki Pelletana. Zarzucił mu, iż odroczył budowę nowych torpedowców i łodzi podwodnych, a zakończył oświadczeniem, iż Pelletan na te zarzuty nie mógł nic odpowiedzieć.

Dep. Chaumet zakończył oskarżeniem Pelletana, że wzbrania się poczynić przygotowania wojenne. (Oklaski na prawicy, okrzyki na ławach socyalistów: „Precz z wojną“).

Dep. Bignon krytykuje stan arsenału w Bisercie.

W dalszym ciągu przyszło do ostrej wymiany słów, a następnie do wyzwania, między dep. Beckert-David a Thierry.

Dep. Reille podnosi przeciw Pelletanowi szereg zarzutów, przedewszystkiem zaś, że zdemoralizował marynarkę; gani postępowanie Pelletana względem admirałów i jego słabość w stosunku do syndykatów robotniczych. (Oklaski na prawicy).

Dep. Locroy oświadcza, że nigdy jeszcze nie panowała taka anarchia w ministerstwie, jak teraz. Mowca nie chce wdawać się w szczegóły, gdyż sądzi, iż niebezpiecznem jest odsłaniać w obec Europy słabość Francyi. Obwinia Pelletana, że ze szkodą narodowej obrony robił oszczędności.

Dziś ciąg dalszy dyskusyi.

Paryż, 30 marca. Świadkowie deputowanych Thierry i Beckert oświadczyli, że niema powodu do pojedynku.

Paryż, 30 marca. Na wczorajszej radzie gabinetowej uchwalono zasadę konwencyi z Włochami w sprawie ochrony robotników, a następnie uchwalono milion franków na rzecz mieszkańców wyspy Reunion, spustoszonej przez cyklon.

Fryburg, 30 marca. Wczoraj o godzinie 2 m. 33 po południu dało się czuć trzęsienie ziemi w kantonie fryburskim.

Roubaix, 30 marca. Liczba strejkujących robotników ciągle wzrasta i wynosi już 15.000.

Kadyks, 30 marca. Wczoraj zawinął tu krążownik rossyjski „Aurora“ z jednym torpedowcem.

Londyn, 30 marca. Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu ustawę o emigracyi cudzoziemców, zakazującą wstępu na terytoryum angielskie osobom dotkniętym chorobą zakaźną i zbrodniarzom.

Następnie Balfour postawił wniosek, aby Izba odroczyła się do d. 12 kwietnia. W dyskusyi nad tym wnioskiem Campbell-Bannerman potępił politykę rządu i oświadczył, że nie jest zgodnem z duchem konstytucyi, aby Balfour pozostawał nadal u steru rządów, skoro kraj jasno objawił, że go nie obdarza zaufaniem. Balfour odrzekł, że nie ma powodu do ustąpienia w obec zaufania, jakiem się cieszy w Izbie.

Londyn, 30 marca. *Biuro Reutera* donosi z Peszawar, że brat ministra Afganistanu Nasr Utlah Khan pokłócił się ze swym bratem przyrodnim Mohamedem Umarem. Podczas kłótni Mohamed dobył pistoletu i strzeliwszy do brata, ranił go dość ciężko.

Dżuma.

Bombaj, 30 marca. Według ostatnich wiadomości dżuma szerzy się w zastraszający sposób w całych Indyach. Dotychczas zmarło na dżumę 40.527 osób.

Z parlamentu japońskiego.

Tokio, 30 marca. Admirał Jamamoto odczytał w parlamencie wśród hucznych oklasków sprawozdanie admirała Toga o szóstym ataku na Port Arthura. Wspomniał o bohaterskiej śmierci kapitana Hiroeła podczas tego ataku; dalej zaznaczył, że bardzo trudno jest zamknąć Port Arthura i że plan ten nie jest jeszcze przeprowadzony. Od czasu przybycia wiceadmirała Makarowa ożył duch wojenny w tym porcie. Mowca spodziewa się, że Rossyanie opuszczą Port Arthura i zaatakują flotę japońską.

Parlament przyjął jednogłośnie wniosek, zachęcający rząd do wytrwania na dotychczasowej drodze i wyrażający uznanie flocie. Parlament wezwał rząd, aby nie szczędził kosztów na dalsze prowadzenie wojny.

Prezydent ministrów podziękował posłom za poparcie i zaufanie.

Podczas dyskusyi domagało się kilku posłów wykluczenia posła Ogawy, który na jednem z poprzednich posiedzeń żądał wykluczenia posła Akijamy, zarzucając mu szpiegostwo na rzecz Rossyi. Po burzliwej dyskusyi odrzucono ogromną większością głosów żądanie wykluczenia Ogawy.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Petersburg, 30 marca. Korespondent *Rossyjskiej Agencyi Telegraficznej* donosi z głównej kwatery w Mukdenie pod datą wczorajszą: Według otrzymanych tu wiadomości 10.000 Japończyków przekroczyło rzekę Czingczangan. w północnej Korei. Patrole nieprzyjacielskie przybyły do Kasan. W okolicach Czengczu krąży pogłoska, że 500 Japończyków wyruszyło z Czengczu na północ. Kasan obsadzone jest przez japońską piechotę. Japońska konnica unika dotychczas starcia z kozakami. Dwaj Japończycy nakłonili koreańską kompanię w Pokdungan, aby nie wpuszczała Rossyan.

Władywostok, 30 marca. W zatoce Possjet nastąpił onegdaj silny wybuch, z przyczyny dotychczas nie wyjaśnionej. — Wczoraj wyrzuciły fale nieżywego wieloryba ogromnej wielkości. Przypuszczają, że wieloryb natrafił na minę i spowodował wybuch.

Kobe, 30 marca. Sprawozdanie admirała Toga o walce w ubiegłą niedzielę donosi, że próba zatarasowania wejścia do Portu Arthura wykonana była wśród gradu rossyjskich pocisków. Toga przyznaje z ubolewaniem, że pomimo zatopionych okrętów jest jeszcze tyle miejsca, iż rossyjskie okręty wojenne mogą przepływać.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 30 marca 1904 r. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kred. 645·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 765·50, Akcye Anglobanku 280·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 423·75, Akcye Bankvereinu 520·75, Akc. Bodencredit 943·—, Akcye galicyj. Banku hipotecznego 536·—, Akcye kolei panstwowych 638·50, Akcye kolei Południowej 80·—, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 402·—, Akcye kolei Północnej 5425·—, Akcye kolei czerniowieckiej 576·—, Akcye Alpiny 405·50, Akcye Rima Muranyi 478·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelazn. 1890·—, Akcye Fabryki broni 455·—, Akcye Tureckie tytoniowe 328·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1130·—, 5-proc. obligacyi komunalnych Banku krajowego —·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 98·—, Renta majowa 99·50, Austryacka Renta koronowa 99·35, Węgierska Renta koron. 97·85, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 99·35, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·75, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·65, 5 prc. komunalne oblig. Banku kraj. 111·50, 4 proc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 102·40, 5 procen. Listy Banku hipotecznego 103·30, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 99·60, 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z 1893 r. 99·15, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 97·10, Losy tureckie 125·—, Marki 117·37, Ruble 253·50.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1903 r. (Czas środkowo-europejski).

Przyjeżdża do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·20	—	z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·30	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	z Sokala i Rawy ruskiej.
—	7·35	z Sambora, Chyrowa.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·55	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
8·10	—	z Stanisławowa.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	9·57	ze Stryja
—	10·25	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·15	z Stanisławowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	4·35	z Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·20	z Jaworowa.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Suczawy.
—	5·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·55	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza.
—	9·20	z Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Na dworzec „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·09	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·35	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Odjeżdża ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	
12·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła. Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Słob. rung., Nowosielicy, Seretu, Berhometu, Borodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·22	do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	6·45	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·51	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa.
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa, N. Sącza, Jasła
—	9·05	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	9·40	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	10·35	do Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	do Tarnopola, Potutor.
1·50	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu.
2·50	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Orłowa, Lubaczowa.
—	3·05	do Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	3·25	do Rzeszowa, Lubaczowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa.
—	3·50	do Jaworowa.
—	6·05	do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Chyrowa, Mezö Laborcz, (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabowki, Zakopanego.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11.11	do Żółkwi (tylko w każdą niedzielę).

Z dworca „Podzamcze“

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna
—	10·57	do Tarnopola, Potutor.
2·04	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 30. marca 1904.

	płacą walutą koron K.	h.	żądają walutą koron K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	535	—	545	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	575	—	585	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	370	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	—	102	70
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	—	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	30	100	—
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	70	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	80	99	50
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	80	97	50
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	80	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	77	—	83	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	28	11	42
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rosyjskich srebrnych	252	—	255	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	15	117	65

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29. marca 1904.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·50	99·70
styczeń-lipiec	99·45	99·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·45	100·65
kwiecień-październik	100·45	100·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	192·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	151·75	152·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	181·—	183·50
„ „ 1864 po 100 zł.	258·—	262·—
„ „ 1864 po 50 zł.	257·—	261·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	298·—	299·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	119·40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·45	99·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·50	—·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118·40	119·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	509·50	511·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129·35	130·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	99·65	100·65
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	111·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·—	101·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·35	119·35
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·95	98·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	165·—	168·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	209·—	212·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·—	209·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·05	99·05
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	276·—	280·50
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107·—	108·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·—	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	103·50	104·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	98.65	99·65
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·10	100·10
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96·70	97·70
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	88·—	91·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—·—	—·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·80	100·80
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	292·—	302·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	289·—	293·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	—·—
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·60
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	111·75
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·50	101·80
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·75	99.75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·55	99·55
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·25
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·60	99·60
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·90	102·90
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·80	103·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·50	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·60	99·50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100·30	101·30
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	103·—	105·50
Tow. żegl par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	115·75	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·60	101·60
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·70	101·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·—	94·—
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	110·75	111·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·10	100·10
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	22·—
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	464·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	162·—	173·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	81·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	78·—	83·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	67·—	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	162·—	172·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52·50	54.50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28·75	29·75
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	73·—
Salma 40 zł. mk.	227·—	237·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	77·—	80·50
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	230·—	300·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	280·—	281·—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2750·—	2765·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—·—	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	765·50	766·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	509·—	510·50
Galic. banku hip. 200 zł.	536·—	537·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	240·—	260·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	422·75	423·75
„ Austro-węg. 1400 k.	1608·—	1617·—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	527·—	529·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·—	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	249·50	251·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	415·—	430·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	400·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5410·—	5440·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	576·—	578·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	850·—	855·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	625·30	630·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1166·—	1176·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	409·—	410·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1895·—	1909·—
Schodnicy 500 kor.	729·40	730·50
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	350·—	352·50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·45	117·65
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·07	240·30
Paryż za 100 franków	95·55	95·67½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·50	117·80
Włoskie banki	95·30	95·50
Francuskie banki	94·95	95·05
Szwajcarskie banki	94·95	95·05
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·10	19·12
20-markówka	23·50	23·58
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·45	117·65
Włoskie banknoty za 100 lir	95·30	95·50
Ruble	2·53½	2·54½

Licytacye.

L. 5332 904 [2481 2—3]

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Myślenicach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu lub w domach stojących w rynku.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. głównej Fabryki tytoniowej w Krakowie i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 83 trafikantów tytoniowych. Składownia połączona jest z trafiką składową.

Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1903 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 119.881 kor. 49 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1720 kor. 22 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 18.515 kor. 56 hal., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych, przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1·5 procentu od ich wartości.

Za przyjmowanie stawek loteryjnych w połączonej z trafiką kollekturze na ciągnienia loteryjne we Lwowie i Wiedniu zapewnia się nabywcy stałą prowizyę od stawek w wysokości 4·38 procent; stawki na te ciągnienia loteryjne wynosiły w ciągu okresu rocznego razem 5037 kor. 99 hal.

Odłączenie trafiki tytoniowej od kollektury loteryjnej jest niedopuszczalne; obydwa interesa tylko łącznie mogą być objęte i tylko łącznie zaniechane.

Skarb nie ręczy na przyszłość za dochód odpowiadający tym ogłoszonym datom.

Przed objęciem interesu, co nastąpić ma w dniu przy doręczeniu upoważnienia oznaczonym ma nabywca złożyć kaucyę loteryjną w wysokości 600 kor. w rencie austryackiej. Kaucya ta ma być złożona w ciągu 4-ech tygodni po utrzymaniu wezwania w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie.

Właściciel kaucyi ma oświadczyć, że zgadza się na to, ażeby wszelkie pretensye skarbu, wynikające z prowadzenia kollektury przez kaucyonanta, lub z poruczonej temuż sprzedaży losów, loteryi państwoyej na cele dobroczynne, zostały zaspokojone bez interwencyi sądu, przez sprzedaż złożonych papierów wartościowych po kursie giełdowym.

Niedotrzymanie terminu do złożenia kaucyi pociąga za sobą ten sam skutek, jak nieobjęcie interesu.

Bliższych wiadomości co do złożenia kaucyi i co do warunków prowadzenia kollektury udzieli Urząd loteryjny we Lwowie.

Znaczki stemplowe, blankiety wekslowe i listy przewozowe mają być pobierane w c. k. Urzędzie podatkowym w Myślenicach.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni, trafiki i kolektury loteryjnej.

Celem zaopatrzenia się w pierwsze zapasy wyda się temuż na kredyt materyał tytoniowy w wartości 3000 kor. za zupełnem zabezpieczeniem tejże wartości.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki składowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Przepisy te mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej i u tych pierwszych nabyte za zwrotem kosztów.

Drukowane formularze ofert można otrzymać bezpłatnie u władz skarbowych I. instancyi i w nadzorach straży skarbowej.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowana najdalej do 30. kwietnia 1904 do godziny 12 w południe u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach.

Wadyum wynosi 800 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Myślenicach.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane. W końcu zauważa się, że książeczki wkładkowe, kas oszczędności jako wadya przyjmowane nie będą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 24. marca 1904.

L. cz. E. 672/3 (3) (2157 2—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Sądowej Wiszni, odbędzie się dnia 3. maja 1904 o godzinie 10. rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 2. licytacya 2/3 części realności whl. 971 ks. gr. gm. Sądowa Wisznia.

Nieruchość, jej 2/3 części wystawione na licytacyę są ocenione na 1955 kor. 80 h.

Najniższa cena wynosi 1303 kor. 86 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia 22. lutego 1904.

L. cz. E. XX. 94/4 (3) (2575 1—3)

Na żądanie gal. kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. D. Dąbrowskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 29. kwietnia 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI., licytacya realności pod lk. 6 4/4 we Lwowie przy ul. Teatyńskiej l. 3 położonej whl. 4/4 ks. gr. gm. m. Lwowa objętej składającej się z domu mieszkalnego jednopiątrowego, dwu parterowych oficyn, ogrodu (parku) w obszarze 1852 m^2 wraz z przynależnościami, w protokole ocenienia bliżej oznaczonymi.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 37.342 kor. 44 hal., przynależności zaś na 2229 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 21.316 kor. 51 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia z dnia 13. stycznia 1903 E. XX. 2426 4 (2) i t. d.) może każdy, majacy chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XX.

Lwów, dnia 4. marca 1904.

L. cz. E. III. 52/4 (6) (2402)

Dnia 3. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacya połowy whl. 719 i b) 1/6 z 6/14 części whl. 720 gm. Delatyn.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 920 kor., ad b) na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 613 kor. 32 hal., ad b) 66 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający, chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 18. marca 1904.

L. cz. E. 1210/3 (3) (2494)

Na żądanie Herscha Silberspitza recte Eichnera, odbędzie się dnia 3. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya realności lwh. 404 gm. Uszew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1159 kor. 41 hal.

Najniższa cena wynosi 772 kor. 94 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Brzesko, dnia 14. marca 1904.

L. cz. E. 948 3 (6) (2399)

Na żądanie Józefa Mendla Eberstarka, odbędzie się dnia 3. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13, licytacya połowy realności lwh. 42 w Gosprzydowy.

Połowa nieruchomości, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 1395 kor., wadyum wynosi 139 kor. 50 hal., a najniższa cena wynosi 930 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzesko, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. E. 1203/3 (4) (2476)

Zobowiązana nieobjęta masa spadkowa bp. Antschla Sigala w Zborowie.

Na żądanie wierzyciela egzekwującego Abrahama Silberfelda, dzierżawcy młyna w Glinnej, zastąpionego przez pełnomocnika adw. dr. Wacyka, odbędzie się dnia 4. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Zborowie, licytacya realności objętej lwh. 655 ks. gr. gm. Zborów Antschla Sigal dotychczas własnej, składającej się z pb. 115, na której zbudowany jest dom parterowy na słupach dębowych o ścianach walkowanych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 3400 kor.

Najniższa cena wynosi 1700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samego prawa nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane bądą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Zborów, dnia 23. lutego 1904.

L. cz. E. 2364/3 (6) (2466)

Dnia 10. maja 1904 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya realności lwh. 886 gm. Nadwórna tj. domu z placem wraz z przynależnościami, składającemi się ze sztachetów.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 600 kor., przynależności zaś na 3 kor.

Najniższa cena wynosi 301 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 23. marca 1904.

L. cz. E. 157/4 (5) (2566)

Na żądanie Abrahama Wohlmana w Gródku, odbędzie się dnia 10. maja 1904 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Gródku, licytacya realności lwh. 2008 i 2022 ks. gr. gm. Gródek.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) realność lwh. 2008 ks. gr gm. Gródek na 1600 kor., b) realność lwh. 2022 ks. gr. gm. Gródek na 640 kor.

Najniższa cena wynosi a) co do realności lwh. 2008 ks. gr. gm. Grodek 1066 kor. 67 hal., b) co do realności 2022 ks. gr. gm. Gródek 426 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grodek, dnia 12. marca 1904.

L. cz. E. 200 4 (5) (2446)

Dnia 13. maja 1904 godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 33 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 113 ks. gr. gm. kat. kat. Bączal dolny objętej.

Nieruchomość ta ocenioną na 9693 kor. 43 hal.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 6462 kor. 23 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 32.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 14. marca 1904.

L. cz. E. 223/4 (4) (2535)

Na żądanie Arona Schiffa w Jedliczu odbędzie się dnia 13. maja 1904 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności lwh. 9, ks. gr. gm. kat. Czarne, (dom z planem budowlanym i 73 parcel gruntowych).

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest wedle protokołu oszacowania z 5. marca

1904 E. 223/4 (3) oceniona na 1739 kor. 32 hal. a przy uwzględnieniu dożycia na rzecz Anny Barna na 600 kor. ocenionego na 1139 kor. 32 hal., przynależności niema.

Najniższa cena wynosi 759 kor. 54 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział V.

Gorlice dnia, 14. marca 1904.

L. cz. E. 126/4 (5) (2462)

Dnia 16. maja 1904 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 10, sądu tutejszego licytacya połowy realności lwh. 982 kg. gk. Chorostków.

Połowa tej nieruchomości jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone przez sąd warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 10. marca 1904

G. Zl. E. 175/4 (5) (2389)

Auf Betreiben des Dawid Baumann findet am 26. Mai 1904 Vormittags 11 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 die Versteigerung des Hauses in Dunisów Z. K. 66 Bauparcelle 136/2 nebst Grundparzellen 299/1—299/2 218 eingetragen im Grundbuch Kułakowie Duninów Einl. Zl. 346 sammt Zubehör, bestehend aus Kammer, Stall, Speicher, Brunnen Brettzaune.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist und zwar das Haus sammt Zubehör auf 790 K. der Bauparzelle und Grundparzellen auf 580 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 913 K. 34 hel, unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen hiemit genehmigten und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV.

Zaleszczyki, am 12. März 1904.

L. cz. E. 3462/3 (6) (2572)

Dnia 29. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacya realności objętej wyk. hip. l. 144 ks. gr. gm. kat. Kozielniki, zobowiązanego Mendla Izaka Neuwohnera własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1876 kor.

Najniższa cena wynosi 984 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone niniejszem warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 15. marca 1904.

L. cz. E. 229/4 (6) (2271)

Na żądanie Herscha Mendla Potysiuka odbędzie się dnia 15. kwietnia 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 w Tarnopolu licytacya ciała tab. whl. 946 kat. gminy Kupczyńce objętego z parceli bud. l. kat. 513 na której znajduje się chata pod Nr. 6. o Maryance położona i pgr. 3901/1 się składającego.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 518 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 345 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, które zarazem jako z ustawą zgodne niniejszem równocześnie się zatwierdza dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tutejszego sądu i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 28. lutego 1904.

L. cz. E. 86/3 (18) (2490 1—3)

Na żądanie Markusa Herscha 2 im. Grauera i Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie odbędzie się dnia 5. maja 1904 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 3 w Sanoku licytacya majętności Tarnawka objętej wykazem hip. 319 księgi grantowej dla większych posiadłości tutejszego Sądu obwodowego wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę po strąceniu ciężaru poz. C. 1, 2, jest oceniona na 37.772 kor. 95 hal., w który to kwocie zawarta jest wartość przynależności na 1890 kor. ocenionych.

Najniższa cena wynosi 25.181 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

Dla strzeżenia praw wszystkich interesowanych, którym tus. uchwała, lub inna później w tem postępowaniu licytacyjnem wydać się mająca uchwała wcześnie albo wcale nie mogła być doręczona ustanawia się kuratorem P. Bośniackiego, adwokata w Sanoku.

Kurator winien te osoby, dla których został ustanowiony, w tem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopokąd one same się nie zgłoszą lub Sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo gdy ich interesa zastępstwa już więcej wymagać nie będą.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 5. marca 1904.

L. cz. E. 1877/3 (5) (2468)

Na żądanie Chaji Purper czyli Porper zam. Messing i Banku dla handlu i przemysłu w Nadwórnie odbędzie się dnia 9. maja 1904 o 9 godzinie przed południem w tutejszym Sądzie w biurze Nr. 7 licytacya 6/8 części realności whl. 335 gm. Nadwórna, tj. dom CNr. 392 Ankli Glaubhardt zam. Kreutzer i Chany Feigi Glaubhardt zam. Brenner własnych z przynależnościami składającemi się z beczki, 2 haków i drabiny.

Powyższe części nieruchomości są ocenione na 1405 kor. 14 hal., przynależności na 8 kor.

Najniższa cena wynosi 706 kor. 57 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć w biurze 7 tutejszego sądu.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 13. marca 1904.

Upadłości.

L. cz S. 1/4 (2) (2583 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Reichmanna kupca nieprotokołowanego w Żmigrodzie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Sędziego powiatowego w Żmigrodzie p. Andrzeja Filipowicza zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Stanisława Dybasia adw. w Żmigrodzie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. kwietnia 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żmigrodzie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Żmigrodzie najdalej do dnia 22. maja 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedyńczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 22. marca 1904.

L. cz. S. 2/4 (2) (2584)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Salomona Weinsteina nieprotokołowanego kupca w Żmigrodzie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego w Żmigrodzie p. Andrzeja Filipowicza zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Stanisława Dybasia w Żmigrodzie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5. kwietnia 1904 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Żmigrodzie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego, jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konk., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Żmigrodzie najdalej do dnia 22. maja 1904 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 20. czerwca 1904 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek. Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 22. marca 1904.

L. cz. S. 4 3 (28) (2588)

W konkursie Issera Biena wystąpił zarządca masy z wnioskiem aby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy wierzytelności dotychczas nie ściągnięte, mają być sprzedane z wolnej ręki.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencya na 5. kwietnia 1904 o 9 rano, w c. k. sądzie obwodowym, biurze Nr. 14.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Przemyśl, 21. marca 1904.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 35.785 II. (2522 3—3)

KONKURS.

Na posady expedyentów przy c. k. Urzędach pocztowych:

1. w Romanowie z poborami 3 kl. 4 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

2. we Lwowie 14, z poborami 3 kl. 2 stopnia i ryczałtem 1712 kor. rocznie na służącego.

3. w Gawłówku z poborami 3 kl 4 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym i

4. w Chełmie z poborami 3 kl. 6 stopnia z ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnosić o pierwszą posadę najpóźniej do 6. zaś o następne do 11. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. 3332 (pr.) (2479 3—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia jednej posady starszego lekarza powiatowego z systemizowanymi poborami VIII. klasy rangi w galicyjskiej służbie zdrowia, rozpisuje się konkurs z terminem do 10. kwietnia 1904.

Kandydaci o tę posadę, jakoteż na ewentualnie opróżnić się mającą posadę koncepisty sanitarnego z systemizowanymi poborami X. klasy rangi, mają swe podania, opatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21. marca 1873, Dzien. pr. pań. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych, wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23. marca 1904.

L. cz. 3101/4. (2438 3—3)

KONKURS.

Są do obsadzenia posady kancelistów przy sądach powiatowych w a) Chrzanowie, b) Radłowie, c) Czarnym Dunajcu, d) Myślenicach.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżone, posady kancelistów, wnosić należy do 28. kwietnia 1904 ad a) i b) do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, ad c) do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu, ad d) do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Kompetenci winni wykazać także uzdolnienie do prowadzenia ksiąg gruntowych świadectwem ze złożonego egzaminu.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 23. marca 1904.

L. 3878 (pr.) (2555 2—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia dwóch posad oficyałów Namiestnictwa w X. klasie rangi, jednej względnie dwóch posad sekretarzy powiatowych w X. klasie rangi, oraz ewentualnie trzech względnie czterech posad kancelistów Namiestnictwa w XI. klasie rangi z systemizowanymi poborami, rozpisuje się konkurs z terminem do dnia 30. kwietnia 1904 włącznie.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. galicyjskiego Namiestnictwa we Lwowie.

Posady te nadane będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. marca 1904.

L. 1155 (2523 2—3)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Złoczowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego w Gołogórach z roczną płacą w kwocie 1000 koron i ryczałtem na objazdy w kwocie 600 koron.

Do okręgu tego należą następujące miejscowości: Gołogóry, Gołogórki, Kondratów, Kropiwna, Lackie małe, Lackie wielkie, Majdan gołogórski, Mitulin, Nowosiółki, Remizowce, Ścianka, Szpikłosy, Trendowacz, Wicyń, Zalesie, Zaszków i Żuków.

Kandydaci wykazać się mają:

1. Obywatelstwem austryackiem;
2. Dyplomem doktora wszech nauk lekarskich;
3. Świadectwem zdrowia przez c. k. lekarza powiatowego wydanem lub przez niego potwierdzonem;
4. Świadectwem moralności,
5. Znajomością języków krajowych.
6. Najmniej dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim a otrzymujący tę posadę stosować się winien do instrukcyi służbowej, wydanej przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym na zasadzie §. 14 ust. kraj. z dnia 2 lutego 1891 dz. ust. kraj. Nr. 17, zawartej w numerze 38 tejże ustawy.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający dwuletnią praktykę szpitalną lub egzamin fizykacki.

Termin do wnoszenia podań, które do Wydziału powiatowego w Złoczowie wnosić należy, upływa z dniem 30. kwietnia 1904.

Wydział powiatowy.

Złoczów, dnia 22. marca 1904.

Gnoiński, mp.

L. 963,904 (2539 2—3)

KONKURS.

C. k. Starostwo w Kosowie rozpisuje niniejszem konkurs celem nadania koncesyi na aptekę w Zabiu z terminem do dnia 15. maja 1904.

Kompetenci winni wnieść w powyższym terminie do c. k. Starostwa w Kosowie podania zaopatrzone w następujące dokumenta:

1. metrykę urodzenia,
2. świadectwo moralności,
3. świadectwo przynależności,
4. dyplom magistra farmacyi z potwierdzeniem 5-letniej służby zawodowej jako magister farmacyi,
5. świadectwa służby zawodowej,
6. akt notaryalny, stwierdzający, że petent posiada dostateczne środki materyalne, potrzebne do otworzenia apteki

C. k. Starostwo.

Kosów, dnia 20. marca 1904.

L. 714. (2560 1—3)

KONKURS.

Gmina Sokołów koło Rzeszowa rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady lekarzy miejskiego z roczną płacą 1000 kor.

Ubiegający się kandydaci mają wnieść podania z odnośnemi świadectwami odbytej praktyki lekarskiej na ręce Zwierzchności gminnej do 15. kwietnia 1904.

Sokołów, dnia 28 marca 1904.

Burmistrz.

L. 1226. (2559)

KONKURS

Wydział powiatowy w Samborze rozpisuje niniejszem konkurs na posady akuszerek okręgowych z siedzibą: w Łące, Czerchawie, Sąsiadowicach i Wojutyczach.

Do każdego z tych okręgów należy kilka gmin.

Płaca roczna wynosi 200 kor. płatna w miesięcznych ratach z dołu z kasy Wydziału powiatowego.

Obowiązki akuszerki okręgowej określone są rozporządzeniem c. k Namiestnictwa w myśl §. 17. ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17. dz. u. kr.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, dowód uzdolnienia i świadectwo moralności, należy wnieść do Wydziału powiatowego w Samborze najdalej do końca kwietnia b. r.

Sambor, dnia 19. marca 1904.

Kuratele.

L. P. V. 528,3 (6) (1831 1—3)

Wiktorya Brendl z Kołomyji uznana umysłowo chorą, kuratorem Antoni Jasiński z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 10. listopada 1903.

L. P. 147/3 (1839 1—3)

Jana Rzeźnika z Jaślan, uznano marnotrawnym, kuratorem jego Wojciech Rzeźnik z Jaślan.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 22. czerwca 1903.

L. P. IX 3/4 (5) (1862 1—3)

Roman Demiańczuk Iwana z Zamuliniec uznany został marnotrawnym, kuratorem jego jest Roman Wolski z Zamuliniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 5. stycznia 1904.

L. cz. P. 9 3 (24) (2540)

C. k. sąd krajowy cyw. Oddział VI. w Krakowie zawiadamia, iż tutejszo sądowa uchwała z dnia 22. grudnia 1903 L. cz. L. 1/3 (8) którą Dr. Witolda Wittiga uznano umysłowo chorym, uchwałą c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 11. lutego 1904 L. cz. R. II. 48/4 (1) zniesioną została.

Kraków, dnia 7. marca 1904.

Gesch. Zhl. P. VI. 9/1 (13) (2301)

Die mit dem hg. Beschlusse vom 21. Jänner 1901 Gesch. Zl. P 911 (6) gegen August Kisielewski verhängte Curatel wird hiemit aufgehoben.

K. k. Bezirksgericht Abth. VI

Stanislau, am 27. Jänner 1904.

L. cz. 9,3 (3) (1929)

C. k. sąd powiatowy w Sanoku ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Sanoku uchwałą z dnia 16. stycznia 1904 L. cz. Nc. IV. 16,4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Janem Zawojskim w Odrzechowy z powodu stwierdzonego przez Sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Stefana Madarasza w Odrzechowy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Sanok, dnia 26. stycznia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. Prez. 5122 (2427 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Teodozy Pelewicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10. grudnia 1903 l. 28.328/3 notaryuszem w Bohorodczanach zamianowany złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L. cz. C. II. 59/4 (1) (2454 3—3)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu spadkobiercom śp. Adolfa Marszyckiego a to: 1. Wandzie z Chumickich owiechło, 2. Stanisławowi Chumickiemu, 3. Kamili Chumickiej, 4. Klementynie Niżankowskiej, 5. Wandzie, 6. Ewelinie, 7. Maryi, 8. Emili, 9. Władysławowi i 10. Juliannie Niżankowskim, wniosła kat. gmina Budzanów przez naczelnika Emila Pasławskiego o własność parceli bud. 48. i gr. 183 whl. 900 gminy Budzanów zpn.

Audyencyę do rozprawy wyznaczono na dzień 25. kwietnia 1904 o godzinie 9 rano biuro Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kurator ks. Apoloniusz Czemeryński gr. kat. proboszcz w Budzanowie będzie ich zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Budzanów, dnia 8. marca 1904.

L. Rrez. 4893 (2426 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Jan Bauman reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. stycznia 1904 L. 10.7/4 notaryuszem w Tyśmienicy zamianowany, złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L. cz C. I. 86.4 (1) (2463 3—3)

Przeciw Parani Białej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Atanacha Kuzyka pozew o uznanie kontraktu kupna sprzedaży z daty Lubaczów 24. września 1901 roku za nieważny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 14. maja 1904 godzina 10 przed południem sala Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Parani Białej ustanawia się Pana Dr. Leszka Majewskiego adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Parani Białą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 18. marca 1904.

(2510 3—3)

Obwieszczenie.

P. Dr. Dawid Luft adwokat w Bóbrce zamierza przesiedlić się do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

(2509 3—3)

Obwieszczenie.

PP. Adwokaci DDr. Zygmunt Marynowski i Izak Lubinger we Lwowie, zamierzają przesiedlić się to, pierwszy do Jaworowa, a drugi do Turki.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. C. I. 12/4 (1) (2515 3—3)

Przeciw nieobecnemu Feiwlowi Schächterowi z Kamionki str. wniósł Rubin Botknecht skargę o 324 kor. 42 hal. zpn.

Rozprawa odbędzie się 29. marca 1904 godzina 9 rano biuro I.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat Podlaszecki w Kamionce strum., będzie go zastępywał, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kamionka strum., 20. stycznia 1904.

L. Prez. 5789. (2425 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Emil Łapicki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 25. grudnia 1903 L. 2 584/3 notaryuszem w Podbużu zamianowany, złożywszy dnia 22. marca 1904 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.

Lwów, dnia 22. marca 1904.

L. Prez. 348 18/4 (2526 2—3)

Obwieszczenie.

Na drugą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju, która rozpocznie się dnia 24. maja 1904 o godzinie 9 rano ustanowiony został przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu, zastępcą przewodniczącego Eugeniusz Abrahamowicz, radca wyższego sądu krajowego, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz, Aleksander Poźniak i Dr. Alfred Münz, radcy sądu krajowego.

Stryj, 25. marca 1904.

L. cz. Prez. 23 20/4 (2542 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach ogłasza, że w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Wadowicach przechowane są od przeszło 30 lat niepodniesione depozyta skarbowe jako to:

1) pod art. 10/3 z r. 1865 na rzecz Mojżesza Menaschego gotówką 190 kor. 94 hal.

2) pod art. 80 z r. 1867 na rzecz Jakóba Lalika gotówką 4 kor. 50 hal.

3) pod art. 136 137 z r. 1868 na rzecz Józefa Raczyńskiego gotówką 31 kor. 10 hal.

4) pod art. 43 z r. 1870 należytość kancelisty Hałatkiewicza gotówką 3 kor. 51 hal.

5) pod art. 37 z 1871 na rzecz Freitaga oficyała kasowego gotówką 20 kor.

6) pod art. 24 z r. 1871 na rzecz Izaaka Landerera z Suchej austr. renta srebrna Nr. 36.395 na 160 kor.

7) pod art. 18 z r. 1865 na rzecz Maryi Mitkoś z Wadowic dokument poręki wartości 1680 kor.

Wzywa się przeto uprawnionych, aby do tych depozytów prawa swe w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni w c. k. sądzie tutejszym zgłosili i w należyty sposób wykazali, w przeciwnym bowiem razie depozyta te zostaną uznane za przepadłe na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Wadowice, dnia 3. lutego 1904.

L. cz. E. 42 3 (9) (2562)

Panu Franciszkowi Kłodnickiemu i Janowi Tarczyńskiemu w sprawie egzekucyjnej Wiktora Solińskiego toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Tarnopolu przeciw Alfredowi Gabryelewiczowi i innym o wydzielenie parceli mają być doręczone uchwały z dnia 19. marca 1903 l. cz. E. 42/3 (2) i z dnia 23. maja 1903 l. cz. E 42/3 (4), którymi dozwolono i przeprowadzono wydzielenie parceli gr. l. kat. 280 ze stanu posiadłości dóbr Haluszczyńce i dopisanie tej parceli do realności whl. 723 księgi gr. gminy kat. Haluszczyńce.

Ponieważ niewiadomo gdzie Franciszek Kłodnicki i Jan Tarczyński przebywają, ustanawia się kuratora w osobie p. dra Kazimierza Promińskiego adw. w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Kłodnickiego i Jana Tarczyńskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 6. lutego 1904.

L. cz. Nc. I. 6/4 (1) (2587)

W sprawie Chaima Schärfa i Abrahama Schreiera kupców w Wiżnicy zastąpionych przez adwokata Dra Moritza Rosenheka w Czerniowcach w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi przeciw Herscowi Eisensteinowi byłemu właścicielowi garbarni w Kutach o uznanie zapisu kompromisarskiego z 9. kwietnia 1903 za bezskuteczny, ma być doręczoną uchwała z dnia 14. marca 1904 liczba czynności Nc. I.6/4 (1), którą wyznaczono audyencyę do przesłuchania obu stron na dzień 28. marca 1904 o godzinie 9½ rano do sali rozpraw Nr. 63.

Ponieważ niewiadomo gdzie Hersch Eisenstein przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie Pana Dr. Maxa Allerhanda adwokata z Kołomyi.

Tenże kurator zastępywać będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 14. marca 1904.

L. cz. Praes. 1061 20/3 (1601 2—3)

Kosowski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w depozycie tegoż złożone są niżej wymienione effekta, do których właściciele od przeszło 30 lat się nie zgłosili.

L. porz.	Nazwa masy	Rodzaj effektu	Wartość kor.	Wartość hal.
1	Katarzyna Szuldys	gotówka	71	39
2	Jełena Ciok i Antoni Słyżuk	gotówka	23	95
3	Hryń Kaczurak	gotówka	10	51
4	Fedor Michalczuk	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.054 na	17	44
5	Franciszek Sznitten	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.055 na	34	96
6	Fedor Kociński	gotówka	124	97
7	Boruch Kräbs	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 13.674 na	9	26
8	Ilko Szwediuk	gotówka	5	88
9	Karol Hajtułowicz	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 13.676 na	17	96
10	Karol Pongratz	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.044 na	89	82
11	Leibisch Koffler	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.636 na	19	77
12	Wasyl Bowycz	gotówka	3	—
13	Ostro Kostiuk	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 13.675 na	21	10
14	Iwan Nastiuk	gotówka	3	20
15	Iwan Nastiuk	gotówka	1	94
16	Jura Sawiuk	gotówka	8	18
17	Robert Wójcikiewicz	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.825 na	7	11
18	Abraham Schüssel	gotówka	64	44
19	Józef Wasylkowski	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.045 na	42	72
20	Jankiel Eltis	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 19.255 na	5	28
21	Samuel Sternberg	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.637 na	14	14
22	Dawid Münzer	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.635 na	49	74
23	Jan Kasparek	gotówka	—	68
24	Mordko Leib Eltis	gotówka	38	—
25	Mordko i Marjem Margules	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 22.369 na	217	65
26	Mordko Schneider	gotówka	47	16
27	Ołeksa Peciuk	gotówka	—	70
28	Leib Wagner	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.805 na	77	2[illegible]
29	Konstancya Rybowicz	gotówka	3	—
30	Eidel Kirnbrunner	gotówka	48	66
31	Hnat Gełetiuk	gotówka	59	36
32	Hawryło Palijczuk	gotówka	7	38
33	Józef Krzeczunowicz	gotówka	10	68
34	N. Lewicki	gotówka	57	55
35	Samuel Engler	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.809 na	9	78
36	Piotr Peciuk	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.634 na	8	71
37	Franciszek Krobl	Książeczka kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 21.046 na	135	16
38	Petro Cymbaluk	gotówka	10	96
39	Masa niewiadoma	Książeczka galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 35.107 na	46	18
40	Hawryło Pawliczek	gotówka	—	24
41	Antoni vel Michał Słonecki	gotówka	1	11
42	Jura Andruszczak	gotówka	9	04
43	Pesia Eckhaus	gotówka	1	—
44	Iwan Hajsan Uhleruk	gotówka	7	20
45	Aleksandr Apian	prywatny zapis długu	1260	—

Wzywa się więc tych, którzyby do powyższych depozytów jakie prawa sobie rościli, by w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni prawa te w sądzie powyższym wykazali, w przeciwnym bowiem razie gotówka i książeczki kasy oszczędności za przepadłe na rzecz skarbu Państwa uznane, a prywatne zapisy długu do registratury złożone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Kosów, dnia 12. stycznia 1904.

.L cz. Nc. IV. 24/4 (2290 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach ogłasza, że w depozycie c. k. Urzędu podatkowego w Bohorodczanach złożone są niżej wymienione efekta, po odbiór, których uprawnieni od przeszło lat 30 nie zgłosili się.

1. pod art. dzien. 18/1869 na rzecz Dawida Kudisza z Drohomirczan, nadpłata w podatku zarobkowym za rok 1869 9 kor. 98 hal.,

2. pod art. dzien. 19/1869 na rzecz Naftalego Horowitza z Bohorodczan, nadpłata w podatku zarobkowym za rok 1869 8 kor. 26 hal.,

3. pod art. dzien. 20/1869 na rzecz Michaliny Maresz z Bohorodczan, nadpłata w podatku zarobkowym za rok 1869 2 kor. 18 hal.,

4. pod art. dzien. 17/1870 na rzecz Zalela Dachsa z Maniawy, nadpłata w podatku zarobkowym za rok 1869 4 kor. 99 hal.,

5. pod art. dzien. 5/1865 c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie z 24. marca 1865 l. 9889 złożyła na rzecz Herscha Chiewera przez Jana Kajnatha, dług wekslowy Jana Kajnatka c. k. drogomistrza, z poborów za luty 1865 dla Herscha Chirera 20 kor.,

6. pod art. dzien. 6/1865 c. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie z 24. marca 1865 l. 9889 złożyła na rzecz Herscha Hewera przez Jana Kajnatha dług wekslowy Jana Kajnatha c. k. drogomistrza z poborów za marzec 1865 dla Herscha Chiwera 20 kor,

7 pod art. dzien. 11/1856 na rzecz masy spadkowej Iwana Ududa skrypty dłużne z 22/10 1849 i z 22 4 1856,

8. pod art. dzien. 27,6 1856 na rzecz Doroty Luczyńskiej gotówka 1 korona,

9. pod art. dzien. 27 6 1856 na rzecz spadkobiercy Paraski Denys a to: Anny Denys, Maryi Hadus gotówka 4 kor. 25 hal.,

10. pod art. dzien. 6/1856 Wojciecha Sobolewskiego gotówka 35 kor. 24 hal.,

11. pod art. dzien. 11 1856 na rzecz masy spadkowej Jana Wieliczkowskiego karta wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach Nr. 544 na 1462 kor. 9 hal.,

12. pod art. dzien. 13/1856 na rzecz Jędrzeja Targowieckiego vel Martyniec gotówka 8 kor. 48 hal.,

13. pod art. dzien. 15/1856 na rzecz Teresy Semianów zamężna Sobolewskiej gotówką 10 kor. 33 hal.,

14. pod art. dzien. 15/1856 na rzecz Anny i Sofrozyny Andrzejowicz i Teresy Semianów, zamężna Sobolewskiej gotówka 13 kor. 44 hal.,

15. pod art. dzien. 15/1856 na rzecz Justyny Woszczuk gotówka 4 kor. 20 hal.,

16. pod art. dzien. 26/1856 na rzecz Pawła Lysieckiego gotówka 83 kor. 92 hal.,

17. pod art. dzien. 26/1872 na rzecz Antoniego Jakubowicza gotówka 33 kor. 57 hal., zapis dłużny z 1/7 1871 Nr. 147067 na 20 kor., zapis dłużny z 1/7 1871 Nr. 147068 na 20 kor.,

18. pod art. dzien. 44/1862 na rzecz Jana Smoleńskiego gotówka 10 kor.,

19. pod art. dzien. 25/1872 na rzecz Jana Słupczakowskiego gotówka 2 kor. 36 hal., poświadczenie c. k. Kasy długu Państwa z 28/4 1840 Nr. 2934 na 25 kor. 01 hal.,

20. pod art. dzien. 13/1866 na rzecz Antoniego Kännera gotówka 79 kor. 88 hal.,

21. pod art. dzien. 31/1866 na rzecz Józefa Stebelskiego gotówka 46 kor. 64 hal.,

22. pod art. dzien. 40/1866 na rzecz Stanisława Elgasa gotówka 6 kor. 14 hal.,

23. pod art. dzien. 42/1867 na rzecz Chaima Rudga gotówka 69 kor. 76 hal.,

24. pod art. dzien. 51/1867 na rzecz Feiwla Schreiera gotówka 74 kor. 90 hal.,

25. pod art. dzien. 48 1872 na rzecz Chaima Kerznera gotówka 178 kor. 28 hal.,

26. pod art. dzien. 26/1869 na rzecz masy spadkowej Petra Babińczuka gotówka 5 kor. 48 hal.,

27. pod art. dzien. 4/1870 na rzecz Freidy Liebesmana gotówka 17 kor.,

28. pod art. dzien. 18/1870 na rzecz Iwana Czumbeja gotówka 32 kor.,

29. pod art. dzien. 59/1870 na rzecz Herscha Zierlera gotówka 2 kor. 4 hal.,

30. pod art dzien. 20/1871 na rzecz Ilka Trynczuka gotówka 18 kor. 16 hal.,

31. pod art. dzien. 27 1871 na rzecz Salamona Drimera gotówka 20 kor.,

32. pod art. dzien. 245 1871 na rzecz niewiadomego właściciela karta wkładkowa powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach Nr. 556 na 22 kor. 17 hal.,

33. pod art. dzien. 43/1873 na rzecz wierzycieli Danyły Jusypowa gotówka 7 kor. 74 hal.,

34. pod art. dzien. 42/1873 na rzecz Fedora Drenkajło gotówka 12 kor.,

35. pod art. dzien. 46 1873 na rzecz wierzycieli Jakiema Wintoniaka gotówka 35 kor.,

36. pod art. dzien. 67/1873 na rzecz Iwana Jaworskiego gotówka 82 hal.,

37. pod art. dzien. 73/1873 na rzecz Sachla Eisiga Hubschman 34 sznurków drobnych korali wartości 27 kor. 20 hal.

Wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie pretensye do powyższych depozytów wzywa się, by w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni licząc od ostatniego ogłoszenia edyktu prawa swe w podpisanym sądzie zgłosili i wykazali, gdyż w przeciwnym razie, gotówka kosztowności i książeczki wkładkowe Kas oszczędności uznane zostaną za przepadłe na rzecz skarbu Państwa a prywatne zapisy długu zostaną złożone bez dalszej odpowiedzialności skarbu Państwa w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bohorodczany, dnia 7. marca 1904.

L. cz. C. I. 76/4 (2) (2568)

Przeciw p. Janowi Hrycykiewiczowi z Kułakowiec, i towarzyszom, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego Oddział I. w Zaleszczykach przez Towarzystwo kredytowe „Pomoc" w Zaleszczykach pozew o zapłacenie kwoty 250 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 22. kwietnia 1904 o godz. 9 rano w sali rozpraw Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Hrycykiewicza ustanawia się p. dr. Ochrymowicza w Zaleszczykach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki kto w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zaleszczyki, dnia 19. marca 1904.

L. cz. C. II. 127/4 (1) (2567)

Przeciw Maryi Mazurek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Mościskach przez Stanisława Szczepanika pozew o 665 kor. 86 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w sądzie tut. na dzień 25. kwietnia 1904 godz. 9 przed poł. biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Kornera adw. w Mościskach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Mościska, dnia 27. marca 1904.

L. W 20.936. (2570)

W myśl ustawy z dnia 17. kwietnia 1903 dz. u. i rozp. kr. Nr. 52 Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić fabrykę tkacką w Lipniku pod Białą Teodora Pollaka od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. października 1904 do 30. września 1913.

Wydział krajowy.

Lwów, dnia 8. marca 1904.

Marszałek krajowy:
Badeni.

Doniesienia prywatne.

ZAPROSZENIE
NA ROK 1904.

TYGODNIK ILLUSTROWANY rozpoczyna rok 45-ty swego istnienia i dzięki wciąż wzrastającemu poparciu swych czytelników zamierza w roku 1904 poczynić znaczniejsze ulepszenia zarówno w tekście, jak i w dodatkach pisma.

DZIAŁ POWIEŚCIOWY „Tygodnika", rozpoczniemy z Rokiem 1904 **dwiema pracami oryginalnemi:**

Józef Weyssenhoff

ofiarował „Tygodnikowi" swoją najnowszą powieść obyczajową, współczesną p. t.:

SYN MARNOTRAWNY,

a rzecz ta obudzi niewątpliwie ogromne zainteresowanie ze względu na to, że autor „Podfilipskiego" i „Sprawy Dołęgi" w wysoce artystycznej i żywej formie kreśli w **„SYNU MARNOTRAWNYM"** karty z życia arystokracyi i plutokracyi w kraju i za granicą.

Współcześnie z „Synem marnotrawnym" rozpoczniemy od Nowego Roku druk najnowszej powieści znanego czytelnikom naszym autora „Szarego wilka",

ADAMA KRECHOWIECKIEGO

p. t. **„MROK",**

na tle epoki Sobieskiego, dalej

Artura Gruszeckiego

„SŁOMIANY OGIEŃ",

oparta na ruchu emancypacyjnym naszych kobiet.

Mamy też przyrzeczone w niedalekiej przyszłości nowe większe utwory

HENRYKA SIENKIEWICZA i BOLESŁAWA PRUSA.

Mając nadto zapewniony

WSPÓŁUDZIAŁ WSZYSTKICH WYBITNYCH SIŁ LITERACKICH POLSKICH,

i że przykładem lat poprzednich, będziemy umieszczali w naszem piśmie obok utworów celniejszych autorów, zarazem prace młodszych, mało dotychczas znanych ogółowi pisarzów.

W tym celu ogłaszamy

KONKURS NA HUMORESKĘ

(200 do 300 wierszy druku).

Jako nagrodę za najlepszą z nadesłanych prac przeznaczamy, niezależnie od honoraryum autorskiego,

sumę rubli 200.

Do działu historycznego ofiarowali nam swe szkice lub studya: S. Askenazy, W. Czermak, A. Kraushar, J. Kochanowski, W. Sobieski, W. Tokarz i wielu innych.

W dziale poezyi drukować będziemy między innemi szereg utworów: K. Glińskiego, W. Gomulickiego, Jana Kasprowicza, M. Konopnickiej, Miriama, Orkana, Selima, L. Staffa, Kazimierza Tetmajera i i.

Szerzej niż dotychczas będzie rozwinięty dział

Sztuki stosowanej

oraz rubryka

Odkryć i wynalazków

dalej kronika tygodniowa oraz kronika powszechna oraz

Artykuły wstępne

poświęcone rozbiorowi kwestyi bieżących oraz zagadnień natury ogólniejszej z dziedziny ekonomii, polityki, psychologii społecznej, estetyki.

Powodzenie, jakiego doznaliśmy, ofiarowując wszystkim czytelnikom „Tygodnika"

bez żadnej dopłaty

12 TOMÓW

POWIEŚCI HENRYKA SIENKIEWICZA

zachęca nas do utrzymania tego wyjątkowego premium. **To też i nadal ofiarujemy czytelnikom naszym**

12 tomów dzieł Sienkiewicza

w roku 1904 arcydzieła Sienkiewicza **„POTOP"** (8 tomów) i **„PAN WOŁODYJOWSKI"** (4 tomy).

Niezależnie od tego umyśliliśmy w roku przyszłym 1904 dodać

bez żadnej dopłaty

każdemu prenumeratowi „TYGODNIKA" co miesiąc tom, czyli rocznie

12 tomów dzieł popularnych.

Każdy tom tego nowego premium zawierać będzie 10 arkuszy w formacie 16-ki, co stanowić będzie

w ciągu roku 1904-go co najmniej 120 arkuszy druku.

Utworzy to

NOWĄ 12-TOMOWĄ BIBLIOTEKĘ

„Tygodnika illustrowanego", na którą się złoży

12 DZIEŁ ROŻNYCH AUTORÓW

z dziedziny literatury, historyi, nauk społecznych, badań przyrodniczych i t. p.

Pragniemy, by „Tygodnik" stał się przezto niezbędnym dla wszystkich dojrzałych duchowo czytelników w każdym polskim domu.

Na początek pójdą oprócz dzieł Sienkiewicza

W STYCZNIU:

„Wielkie legendy ludzkości."

W LUTYM:

„Małżeństwo u różnych narodów."

W MARCU:

„Życie artystyczne ludzkości."

JAKO BEZPŁATNE PREMIUM ARTYSTYCZNE ofiarujemy czytelnikom REPRODUKCYĘ obrazu, wyróżnionego na wystawach polskich,

ODBITĄ KOLORAMI

na grubym welinie.

W TEKSCIE PISMA KOLOROWE REPRODUKCYE OBRAZÓW ARTYSTÓW POLSKICH.

„Tygodnik ilustrowany" będzie i nadal pismem, zapoznającem ogół ze sztuką polską, ze sztuką wszechświatową, przygotowawszy cały szereg **reprodukcyi najznakomitszych utworów pendzla i dłóta mistrzów naszych i obcych.**

Każdy prenumerator „Tygodnika illustrowanego" w roku 1903 otrzyma zatem **bez podwyższenia dotychczasowej ceny prenumeraty oprócz**

53 NUMERÓW „TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

bez żadnej dopłaty:

Potop (8 tomów) Pan Wołodyjowski (4 tomy) **12 TOMÓW POWIEŚCI SIENKIEWICZA**

oraz **12 TOMÓW DZIEŁ POPULARNYCH**

(co miesiąc tom)

to jest (co miesiąc 2 tomy) czyli ogółem

24 TOMÓW ROCZNIE Biblioteki powieści i dzieł popularnych.

Nadto **KOLOROWE PREMIUM ARTYSTYCZNE** oraz przy każdym numerze nie zawierającym dodatku książkowego

ARKUSZ POWIEŚCI TŁÓMACZONEJ.

Redaktor: Dr. JÓZEF WOLFF. Wydawcy: GEBETHNER i WOLFF.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pierwsza węgiersko-galicyjska Kolej.

L. 13.937/9. (2519 3—3)

Sprostowanie.

Wykaz wylosowanych w dniu 1. marca 1904 obligów pierwszeństwa pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei I. i II. emisyi, umieszczony w Gazecie Lwowskiej Nr. 59, 60 i 62, prostuje się niniejszem, mianowicie: w wykazie wylosowanych 5% obligów pierwszeństwa II. emisyi zamiast Nr. 11.190 włącznie 11.190 jak mylnie wydrukowano, czytać należy Nr. 11.190 włącznie **11.199.**

Wiedeń, dnia 23. marca 1904.

Z drukarni Wł. Łozińskiego. (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki papieru Braci Fiałkowskich.